SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. WTOREK 30 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 284.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Warszawa, 29.11 (AW) — W poselstwie tureckiem w Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni zawartego między Finlandją a Turcją. Wymiany tych dokumentów dokonali poseł finlandzki Prokopa i poseł turecki Jachja Kemal Bey. Dodać należy, że przed niedawnym czasem nastąpiła również w Warszawie wymiana analogicznych dokumentów między Turcją a Łotwą.

Poseł Kościałkowski redaktorem

Warszawa, 29-11. (AW). Dowiadujemy się, że na czele jednego z dzienników warszawskich staną ma w najbliższym prawdopodobnie czasie poseł Kościałkowski (Partja Pracy). W wypadku tym dziennik ten zmieniłby charakter urzędowy i przeobraziłby się w pismo prywatne popołudniowe. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Powrót p. Gliwica

Warszawa, 29.11 (AW) — Dzisiaj wraca do kraju dyrektor Banku przemysłowego i były minister przemysłu i handlu P. Gliwic. Po powrocie p. Gliwica kwestja sfinansowania udzielonych przez Turcję koncesyj na składy kontygentowe wzdłuż kolei bagdadzko-anatolińskiej ma być ostatecznie rozstrzygniętą.

Powrót zwycięskich jeźdźców

Warszawa, 29.11 (AW) — Prawdopodobnie już około 15 grudnia rb. przybędą do kraju nasi jeźdźcy, którzy brali udział w konkursach hippicznych w Nowym Jorku. W ciągu 10 dni nasi dzielni sportsmeni zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie, drugie nagrody, trzy trzecie nagrody, oraz jedną czwartą, wszystkie nagrody o puhar narodów. Oprócz tego porucznik Szosland zdobył mały puhar.

Komendant policji na G. Śląsku

Warszawa, 29-11. (Tel. wł.). Komendantem policji na Górnym Śląsku mianowany został b. aplikant sądowy, b. powstaniec, p. Adam Kocur.

Echa zjazdów niedzielnych w Krakowie.

Warszawa, 29-11. (Tel. wł.). Niedzielne zjazdy w Krakowie odbywały się przy różnej i charakterystycznej skali zainteresowań.

Zjazd zwołany przez zwolenników marsz. Piłsudskiego, na którym przemawiał poseł Kościałkowski i Polakiewicz, liczył... 40 osób.

Na wiecu Stapińskiego i Bryla (związek chłopski), który odbywał się na placu Szczepanowskiego, zgromadziło się kilkaset osób, w czem przeważały żywioły miejskie i podmiejskie, natomiast brak było włościan.

Zjazd P. S. L. „Piast“ nosił charakter poważnej manifestacji i mimo usiłowań zakłócenia spokoju przez „brylowców“, odbył się w najwzorowszym porządku. Cofnięcie zniżek kolejowych dla delegatów, udających się na zjazd, pomimo tego, że dotychczas delegaci, udający się na zjazdy polityczne, otrzymywali zniżki kolejowe, wywarło ogromnie niekorzystne wrażenie w kołach włościańskich.

Dwaj socjaliści angielscy w Warszawie.

POCO PRZYJECHALI. — OPINJA O STRAJKU GÓRNIKÓW ANGIELSKICH. DZIWNA DROGA DO ZBIERANIA WIADOMOŚCI O POLSCE.

Warszawa, 29.11 — Do Warszawy przybyli dwaj członkowie parlamentu angielskiego z ramienia Labour Party (partji pracy) pp. John Beckett i Artur Shephard, oraz pani Hordafiu generalna sekretarka organu centralnego partji.

W wywiadzie z przedstawicielem jednego z pism warszawskich p. Beckett oświadczył:

— Przyjechaliśmy do Polski i chcemy w niej zatrzymać się kilka tygodni, aby poznać wasz kraj i mieć wyrobione zdanie, gdy w parlamencie naszym będzie mowa o Polsce.

Polskę chcemy dokładnie zwiedzić. Po zwiedzeniu zagłębi węglowych mamy zamiar pojechać za kilka dni do Wilna i zwiedzić Kraków..

Złożymy wizytę min. Zaleskiemu oraz marszałkowi Sejmu Ratajowi i **odwiedzimy Sejm, gdzie oczywiście zaznajomimy się bliżej z naszymi polskimi towarzyszami ideowymi.**

Pragniemy również poznać się z ministrem sprawiedliwości p. Meysztowiczem. Kolega mój, Shephard, był dawniej nauczycielem w szkole poprawczej dla młodych przestępców i bardzo go interesują tego rodzaju instytucje w Polsce.

Pozatem chcemy zbadać wasze urządzenia Kas chorych, przemysłowe itd.

Na pytanie o strajku węglowym obaj posłowie oświadczają się:

— **Strajk w zasadzie przegraliśmy,** jest to jednak tylko niejako zawieszenie broni. Wkrótce bowiem nastąpi niewątpliwie moment, **iż będziemy musieli strajkować.** Zresztą angielscy baroni węglowi odnieśli tylko Pyrrusowe zwycięstwo. Robotnicy nie we wszystkich zresztą okręgach wrócili do pracy, tam zaś, gdzie to uczynili — pracują, lecz nie można nazwać tego wydajną pracą, gdyż czynią to jak niewolnicy, a taka praca nikomu na dobre nie wyjdzie.

Posłowie socjalistyczni angielscy, którzy przyjechali badać stosunki w Polsce **wybrali nader osobliwą drogę do zbierania informacyj.** Oto, stykają się tylko z **przedstawicielami komunizujących organizacyj i od nich zasięgają informacyj o panujących u nas stosunkach.** Łatwo można sobie wyobrazić, jak Polska będzie wyglądała w oświetleniu posłów angielskich czerpiących wiadomości ze źródeł komunistycznych.

Skutki likwidacji strajku w Anglji.

WE WŁOSZECH CENY WĘGLA SPADŁY O 50 PROC.

Medjolan, 29.11 — Postępująca likwidacja strajku węglowego w Anglji odbiła się we Włoszech w sposób ostry na cenach węgla, które już spadły prawie o połowę. Węgiel amerykański, którego cena w porcie Genueńskim dochodziła do 28 dolarów, płacony będzie za ładunki grudniowe po 13 dolarów, zaś umowy na styczeń i luty zawierane są na 12 i pół dolara. Liczą się nawet z tem, że cena spadnie dalej do 12 dolarów.

Przemysł angielski złożył szereg bardzo korzystnych ofert, tak, że po ostatecznej likwidacji strajku rozpocznie się natychmiastowa dostawa węgla angielskiego na korzystnych warunkach.

Sześć punktów w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 29.11 (PAT) — „Echo de Paris“ podaje sześć punktów, wysuniętych przez Francję w sprawie rozbrojenia Niemiec. Punkt pierwszy dotyczy fortec Królewca, Kistrzynia i Głogowa; punkt drugi — przerobienia na inne cele 240 dawnych koszar; punkt trzeci — podniesienia stanu liczebnego policji municypalnej do 50 tys. ludzi przy równoczesnem zmniejszeniu do 100 tys. stanu policji bezpieczeństwa, utrzymywanej przez państwo; punkt czwarty — zakazu używania przez Reichswehrę zabronionych przez traktat wersalski środków wojennych, takich jak gazy i tanki; punkt piąty — wstrzymania wywozu półfabrykatów, które mogą być zagranicą przerobione na materjał wojenny; wreszcie punkt szósty — dotyczy zakazu szkolenia wojskowego stowarzyszeń sportowych.

Nowy dyrektorjat kłajpedzki.

GRUPY GOSPODARCZE W KŁAJPEDZIE DOMAGAJĄ SIĘ OTWARCIA NIEMNA.

Kłajpeda, 29-11. (PAT). Podczas przejęcia urzędowania przez **nowy dyrektorjat kłajpedzki z Falkiem na czele,** gubernator Kłajpedy Aukauzkaz wygłosił charakterystyczne przemówienie, w którem podkreślił, że rząd stoi na stanowisku, że w Kłajpedzie nie może być prowadzona polityka grup nacjonalistycznych lub też poszczególnych osób. Pozatem podkreślił owocną pracę dotychczasowego dyrektorjatu Simanajtisa, zaznaczając, że wyrażenie mu votum nieufności przez sejm kłajpedzki jest dla Aukazkaza niezrozumiałe

Kłajpeda, 29-11. (PAT). Niemiecka partja w Kłajpedzie przedstawiła nowemu dyrektorjatowi memorjał, w którym wylicza postulaty kłajpedzkiej grupy gospodarczej. Żądania te pozostają w **zupełnej sprzeczności z dotychczasową polityką tych grup.** Między innemi, wysuwany jest **postulat otwarcia Niemna, skierowania polskiego tranzytu węgla i drzewa przez Kłajpedę itd.** Jednocześnie partja ludowa dowodzi w swym memorjale, że dyrektorjat obecny nie jest w możności przeprowadzić te żądania i polepszyć położenie gospodarcze w Kłajpedzie

Nowe szczegóły afery Garibaldiego.

PLAN ZORGANIZOWANIA KILKU TYSIĘCY ANTYFASZYSTÓW.

Paryż, 29-11. (PAT). Gen. Peppino Garibaldi, który przybył do Francji, celem obrony swego brata Ricciottiego, wyruszył wczoraj z powrotem do Ameryki. Wyraził on przekonanie, że brat jego uda się wkrótce za nim. „Petit Parisien“ zwraca uwagę, że według dotychczasowych dochodzeń, w ostatnim skandalu jest również skompromitowany gen. Peppino Garibaldi.

„Petit Journal“ publikuje nowe szczegóły w sprawie dotychczasowej afery. Ricciotti Garibaldi miał jednemu ze świadków przedstawić szczegółowy **plan zgładzenia jednego z b. redaktorów faszystów,** który wskutek nieporozumień z Mussolinim uciekł do Francji. Pozatem Garibaldi miał **plan zorganizowania w Jugosławji kilku tysięcy antyfaszystów,** celem jakoby wkroczenia do Włoch i obalenia rządów faszystowskich. Do wykonania planu i do zgładzenia antyfaszystów, znajdujących się w Jugosławji, nie doszło, bowiem Garibaldi swem postępowaniem wzbudził pomiędzy nimi nieufność.

Promocje podchorążych

Warszawa, 29.11 (AW) — W związku z 96 letnią rocznicą wybuchu powstania listopadowego pan premjer Rzeczypospolitej był dzisiaj rano w Ostrowie Łomżyńskiem gdzie w jego obecności dokonano promocji uczniów szkoły na podchorążych.

Wzrost kosztów utrzymania

Warszawa, 29.11 (AW) — Z prowizorycznych obliczeń wynika, że koszta utrzymania w listopadzie w porównaniu z październikiem br. wzrosły w Warszawie o 3 pr., w Łodzi przypuszczalnie koszta te wzrosły o 4 pr.

Burzliwe obrady sejmu kowieńskiego

Kowno, 29.11 (PAT) — Sejm litewski w czasie obrad nad wniesioną przez prawicę interpelację w sprawie rozpędzenia demonstracji studenckiej w Kownie był widownią nowych scen podczas przemówienia posła socjalistycznego. Prawica wszczęła ogromną wrzawę nie pozwalając mu dalej mówić. Sejm przyjął interpelację głosami prawicy podczas gdy partja rządowa wstrzymała się od głosowania.

Królowa Marja — regentką?

Londyn, 29-11 (PAT). Korespondent „Daily Mail“ miał na pokładzie okrętu „Berengaria“ wywiad z królową rumuńska Marją, która dała do zrozumienia, iż po powrocie swym do kraju, obwołaną będzie regentką.

Cziczerin pojedzie do Londynu

Paryż, 29-11. (AW). Jak się „Echo de Paris“ dowiaduje, uda się Cziczerin po odwiedzinach w Niemczech i Francji także do Londynu dla omówienia rokowań rosyjsko-angielskich.

Problem rozbrojenia Niemiec

Londyn, 29-11. (AW). Jak „Times“ donosi, trwa w dalszym ciągu wymiana not między rządami angielskim, belgijskim, włoskim i niemieckim w sprawie rozważania problemu rozbrojenia Niemiec. Podczas sesji Rady Ligi Narodów mają ministrowie tych państw kontynuować dotychczasowe rokowania, celem uregulowania tej sprawy, która już w Locarno rozstrzygano.

P. Svehla przeciwny dymisji min Benesza

Praga, 29.11 (PAT) — Jeden z dzienników porannych ogłasza oświadczenie prezesa rady ministrów Svehli stwierdzające, że prezes rady ministrów sprzeciwia się dymisji Benesza i że przeciwnie, jest za tem aby Benesz nadal sprawował urząd ministra spraw zagranicznych.

Zawalenie się kościoła

Paryż, 29.11 (PAT) — Wedle doniesienia Matin z Toluzy, zawalił się tam nagle kościół św. Bartłomieja, wybudowany przed 40 laty.

Uchwały Rady naczelnej Zw. L.-N.

W niedzielę obradowała w Warszawie Rada naczelna Związku ludowo - narodowego. Referat polityczny wygłosił prezes Rady naczelnej i Klubu parlamentarnego, poseł Głąbiński, sprawozdania organizacyjne złożyli: prezes zarządu głównego, poseł Załuska, oraz sekretarz generalny, poseł Wierczak.

Po szczegółowej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich części kraju, Rada naczelna przyjęła jednomyślnie do wiadomości wyjaśnienia zarządu głównego w sprawie inicjatywy Romana Dmowskiego, zmierzającej do politycznego skonsolidowania narodu. Jednomyślnie też Rada naczelna uchwaliła następujące rezolucje:

O NAPRAWĘ USTROJU PAŃSTWOWEGO.

Rada naczelna Z. L. N. stwierdza, że **idea naprawy naszego ustroju państwowego**, podjęta w kraju i w Sejmie przez Związek ludowo-narodowy, została przez Rząd, powstały z przewrotu majowego, **zupełnie wypaczona. Naprawa** bowiem naszego ustroju państwowego nie może polegać na poniżaniu powagi i znaczenia władzy prawodawczej i wywoływaniu ciągłych zatargów między Rządem a Sejmem, ani lekceważeniu zasady praworządności, która jest **podstawą porządku prawnego i całego ustroju społecznego**, ale przeciwnie, wymaga jasnego określenia uprawnień i odpowiedzialności wszystkich władz publicznych i ich organów w surowej kontroli nad ich działalnością oraz ścisłego przestrzegania w ustawodawstwie i w życiu publicznem zasad prawnych, na jakich opiera się nowożytny ustrój i porządek społeczny.

Rada naczelna Z. L. N. uważa za najważniejsze zadanie dzisiejszej doby **naprawę Konstytucji, prawodawstwa i działalności władz wykonawczych** w powyższym duchu, oraz **zagwarantowanie niezależnego Trybunału konstytucyjnego i systemu dwuch równouprawnionych izb prawodawczych.**

Sprawa formy władzy najwyższej winna pozostać na dalszym planie. W szczególności hasło wprowadzenia monarchji, rzucane dziś przez niektóre czynniki w oderwaniu od całości zagadnień prawno-państwowych, jest **tylko hasłem agitacyjnem, pozbawionem pozytywnej treści.** Skutkiem jej mogłoby być tylko rozbicie obozu narodowego.

PRZECIW PROJEKTOM FEDERACYJNYM

Rada naczelna Z. L. N. protestuje z całą stanowczością przeciwko wznawianiu projektów federalistycznych w Polsce, uznanych powszechnie za zgubne dla jedności i siły państwa, pchających całą jego przyszłość na tory nieobliczalne i odwracających uwagę narodu od ziem zachodnich, które są podstawą potęgi i egzystencji państwa polskiego.

O ZMIANĘ ORDYNACJĘ WYBORCZEJ.

Wobec wyjątkowego prawa, jakie przysługuje przyszłemu Sejmowi do zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej, Rada naczelna ZLN. z całym naciskiem podnosi konieczność zmiany **ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu**, uwzględniającej stopień dojrzałości politycznej i kultury różnych części Polski, przyczem zasada proporcjonalności, zbyt skrajnie pojęta, ze względu na jej ujemne następstwa winna ulec rewizji.

PRZECIW WROGOM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Rada naczelna ZLN. przypomina uchwałę z 18 lipca 1925 r. **o konieczności obrony Kościoła Katolickiego** i poleca członkom oraz posłom ZLN. **przeciwstawić się** z całą stanowczością **wpływom masońskim** w życiu państwowem oraz **sekciarstwu**, propagowanemu przez czynniki wywrotowe, antypaństwowe, sprowadzonemu z zewnątrz, a popieranemu przez prasę rządową. Rada naczelna wita z radością orędzie prymasa Polski, zawierające nakazy chwili obecnej dla narodu polskiego.

O UZDROWIENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Rada naczelna ZLN. stwierdza, że najważniejsze zadania na gruncie polityki gospodarczej polegają dziś na usunięciu przeszkód na drodze obniżenia kosztów produkcji, w ścisłym związku z ulepszeniem jej administracyjnej i technicznej organizacji, na przedsięwzięciu natychmiast środków w kierunku zaradzenia niebezpieczeństwu bierności naszego bilansu handlowego, na rozbudowie rynku wewnętrznego dla wytworów własnego przemysłu drogą zwiększenia siły nabywczej ludności rolniczej przez planową politykę państwa w zakresie ceł, taryf, podatków, kredytów i inwestycyj.

Rada naczelna Z. L. N. uważa, że w doniosłym procesie **obniżenia kosztów produkcji**, co jest najwłaściwszym środkiem w walce z postępami drożyzny, należy przedewszystkiem osiągnąć **obniżenie kosztów administracyjnych przedsiębiorstw i stopy procentowej kapitałów obrotowych, a zwiększenie wydajności pracy.** Zwiększenie pracy, jak również przeprowadzenie rewizji dotychczasowego ustawodawstwa socjalnego, winno nastąpić na drodze wysunięcia **wspólności interesów kapitału i pracy** w procesie wytwórczym i winno na tej drodze doprowadzić do zwiększenia budżetu rodziny robotniczej.

O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU PAŃSTWOWEGO.

Rada naczelna Zw. l.-n. wyraża uznanie klubowi parlamentarnemu za zdecydowaną obronę równowagi w budżecie i wzywa klub parlamentarny, aby przy uchwalaniu budżetu na rok 1927 na swem stanowisku wytrwał.

PRZECIW DĄŻENIOM ODWETOWYM NIEMIEC.

Gdy niedawno parlament niemiecki, ale i rząd Rzeszy przez usta swego ministra spraw zagranicznych otwarcie postawił znak zapytania nad naszą granicą zachodnią, stwierdzamy wobec pokojowej opinji świata międzynarodowego, że wszelki zamach na całość terytorjalną Rzeczypospolitej spotkałby się z polskiej strony z oporem jaknajbezwzględniejszym i musiałby powieść do nowej ogólno-europejskiej zawieruchy wojennej. — Polska niema do stracenia, czy przetargowania, ani piędzi ziemi.

ś. † p.

ANTONI ŻYŁKA

naczelnik honorowy Ochotniczej Straży Pożarnej m. Czeladzi, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 29 listopada 1926 roku

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 1 grudnia r. b. o godzinie 3 popoł.

W zmarłym utraciliśmy jednego z założycieli tutejszej Straży, pełnego wiedzy i poświęcenia na polu pożarniczem.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej m. Czeladzi.

Plany Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Warszawa, 29-11. — Wychodzące w Charbinie antysowieckie „Russkoje Słowo“, podaje ciekawe szczegóły programu sowieckiej polityki zagranicznej w najbliższej przyszłości, w szczególności w odniesieniu do Dalekiego Wschodu. Nowy sowiecki poseł w Chinach będzie miał za zadanie podsycanie rewolucji, jednakże w takich rozmiarach, by nie doszło do zerwania stosunków z Chinami. Wogóle punktem koncentracyjnym sowieckiej polityki zagranicznej będzie w najbliższych miesiącach Daleki Wschód, gdzie Sowiety dążyć będą do usunięcia hegemonji mocarstw europejskich, a zwłaszcza Anglji. Chiny będą stanowiły w planie sowieckim główny teren operacyjny. W Moskwie utworzony został specjalny komitet strategiczny, który opracował już szczegółowy plan akcji sowieckiej w Chinach. Plany sowieckie zmierzają zarówno do zgniecenia i zniszczenia angielsko-amerykańskich wpływów w Chinach środkowych i południowych, jak również do przeciwdziałania ekspansji japońskiej w Mandżurji. Główną rolę w sowieckich kombinacjach będzie odgrywał gen. Feng, który połączyć się ma z czerwoną armją kantońską oraz armją sowiecką, skoncentrowaną na granicy północnej Mandżurji.

Republikańskie manifestacje uliczne w Berlinie.

ATAK HITTLEROWCÓW Z TRAMWAJU.

Berlin, 29-11. (PAT). W czasie wczorajszych manifestacyj ulicznych republikańskiego związku Reichsbannerów, wydarzył się wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą katastrofy. Przez plac, na którym odbywało się jedno z wielkich zgromadzeń, przejeżdżał w chwili wygłaszania przemówienia przez prezydenta Reichstagu Loebego, wóz tramwajowy, z którego nagle w stronę zgromadzonych **padło kilka strzałów rewolwerowych.** Powstała nieopisana panika. Policja i straż Reichsbannerów zatrzymała wóz, a wów czas okazało się, iż był **on obsadzony przez grupę uzbrojonych w rewolwery i sztylety hitlerowców.** Policji z trudem tylko udało się ochronić urowokatorów przed zlynczowaniem.

Japonia przeciw ko rozszerzaniu bazy morskiej w Singapore

Moskwa, 29-11. (AW). Z Tokio donoszą, iż prasa japońska występuje ostro przeciwko dalszemu rozszerzaniu przez Wielką Brytanję bazy morskiej z Singapore, uważając to za wrogi krok wobec Japonji. Również z żądaniem zaprzestania budowy bazy zwróciła się do konferencji imperjalnej w Londynie federacji stowarzyszeń Pan-Azjatyckich, której centrala znajduje się w Tokio.

Przygotowania do nowych wyborów w Anglji.

Londyn, 29-11. (AW). Podczas, gdy prasa rządowa jest zdania, że parlament zostanie rozwiązany po załatwieniu przedłożenia o reformie izby wyższej i o ustawie o organizacji prawa związków robotniczych do urządzania straików, czynią już **Lloyd George i Mac Donald przygotowania do nowych wyborów** dla swych stronnictw. George zakomunikował wczoraj partji robotniczej warunki swej współpracy. Mac Donald omawia dzisiaj w „Daily Herald“, że opozycja musi wszystko uczynić, by przedwczesne rozwiązanie parlamentu przeforsować, tembardziej, że obecny parlament nie otrzymał od wyborców polecenia do załatwienia sprawy reformy izby wyższej, ani też do ograniczenia prawa związków robotniczych.

Spotkanie Chamberlaina ze Stresemannem

Londyn, 29.11 — „Obserwer“ przypuszcza, iż jeszcze przed posiedzeniem genewskiem dojdzie do spotkania między Chamberlainem i Stresemanem. Pismo przewiduje, że Chamberlain użyje swych wpływów, by rokowania francusko-niemieckie sprowadzić z powrotem na płaszczyznę, przyjętą w Thoiry. Wprawdzie bowiem Stresemann i Briand są politykami, rozumiejącymi się wzajem, jednakże napotykają oni w praktyce na ogromne trudności.

Nowy kodeks karny w Rosji.

Moskwa, 29-11. (AW). Od dnia 1 stycznia 1927 r. zaczyna obowiązywać nowy kodeks karny rosyjski, socjalistycznej federacyjnej sowieckiej republiki, w którym ludowy komisarjat sprawiedliwości poczynił ostateczne poprawki.

W tunelu uległ atakowi szału.

Paryż, 29.11 (AW) — W pociągu, jadącym do Clermont-Ferrand uległ wczoraj wieczorem w momencie, gdy pociąg znajdował się w tunelu, atakowi szału jeden z jadących pasażerów, który, wyciągnąwszy rewolwer z kieszeni, począł strzelać przed siebie raniąc siedzącego opodal pasażera. Szaleńca z trudem obezwładniono, poczem okazało się, iż jest to zredukowany urzędnik paryskiej kolei podziemnej.

Roman Dmowski.

Warszawa, 29.11 — Po posiedzeniu Zarządu Głównego Związku L.-N. z dnia 27 b. m. ogłoszony został następujący komunikat Z. l. n.:

— „Wczoraj, w dniu 27 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego, na którym **Roman Dmowski** zakomunikował, że podjął wespół z szeregiem ludzi **pracę nad skonsolidowaniem politycznem narodu. Wyniki tej pracy staną się wiadome ogółowi polskiemu w najbliższym czasie.** Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono, że Związek ludowo-narodowy nigdy nie uważał, ażeby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa, Zarząd Główny Związku ludowo-narodowego wyraził nadzieję, że inicjatywa Romana Dmowskiego będzie **ważnym momentem w rozwoju politycznym narodu.** Niemniej Zarząd Główny Związku ludowo-narodowego kladzie nacisk na to, ażeby Związek ludowo - narodowy prowadził w dalszym ciągu intensywnie swą pracę“.

Doniesienie to już niejako urzędowe ze strony Zw. L.-N. potwierdza wiadomości, jakie, oczywiście bez przyjmowania przymiotków plotek, ustaliły się w ostatnich tygodniach w poważnych kołach politycznych.

Widać mianowicie, że p. Dmowski przystąpił do pracy samodzielnie i bez oparcia o władze Związku l.-n., że przedsięwzięcie jego jest szersze niż podstawy Zw. l.-n., że jest ono niezależne od działalności Zw. l.-n. i toczy się na osobnych torach, podczas gdy Zw. l.-n. swoją pracę dalej prowadzi.

Sztuka i kultura.

NAGRODA LITERACKA.

W niedzielę zapadła decyzja co do przyznania dorocznej państwowej nagrody literackiej. Jury, w skład którego wchodzili pp.: Breiter, Dębicki, Grubiński, Lorentowicz i Rogowicz, przyznało nagrodę Kornelowi Makuszyńskiemu za utwór pt. „Pieśń o ojczyźnie“. Nagroda wynosi zł. 5.000.

20-LECIE POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Zasłużone Polskie Towarzystwo krajoznawcze kończy w grudniu r. b. 20-lecie swej pożytecznej działalności. Połowa tego okresu upłynęła w epoce ucisku rządów rosyjskich, wojny i okupacji, a pomimo działalności swej Towarzystwo nie przerwało. Dziesiątki tysięcy ludzi zgromadzono na odczytach, tysiące ludzi wyprawiono na wycieczki, aby mogli podziwiać piękno ojczystego kraju i budzić w sobie miłość do ziemi rodzinnej. W ciągu 20-lecia powstało 60 oddziałów prowincjonalnych. Niektórych bytowanie przecięła wojna, inne powstały już po odzyskaniu niepodległości państwa. Z okazji 20-lecia swej pracy Polskie Tow. krajoznawcze zwołuje Zjazd krajoznawczy do Warszawy na 5 grudnia, a przedtem już 1 grudnia otwiera w Resursie obywatelskiej wystawę fotograficzną p. t. „Piękno Polski“. Prace najzdolniejszych naszych fotografów zilustrują tam cały urok i czar krajobrazu polskiego, widoki miast, zabytków sztuki, osobliwości przyrody i pamiątek narodowych. Wystawa mieć będzie doniosłe znaczenie pedagogiczne.

ZNALEZIENIE AUTOGRAFU WYSPIAŃSKIEGO.

Jan Dürr, który katalogował znajdującą się w Muzeum Narodowem w Krakowie spuściznę po ciotce Wyspiańskiego, p. Stankiewiczowej, odnalazł autograf Wyspiańskiego „Batory pod Pskowem“, napisany przez poetę na ławie szkolnej, z okazji 300-lecia śmierci St. Batorego. Znaleziono w tej spuściźnie papiery Dürr skatalogował w broszurze p. t. „Zapomniane autografy Wyspiańskiego w Muzeum Narodowem“, wydanej nakładem towarzystwa Miłośników książki.

Czas odnowić przedpłatę za m. grudzień 1926

POLITYKA „UKRAIŃSKA“ wobec Polski.

Lwów, w listopadzie.

Opinja polska została zaalarmowana przez pewną część prasy polskiej o rzekomych zmianach, jakie zaszły ostatnio w łonie najbardziej polakożerczej partji „ukraińskiej“ t. zw. Ukr. Nar. Dem. Objednania (UNDO). Partja ta posiada, niestałą większość opinji ruskiej za sobą i odgrywa znaczną rolę w posunięciach polityki ruskiej — przedewszystkiem wobec Polski. Informacje o tych zmianach, które rzekomo miały być pomyślne dla Polski, wynikły z faktu odbycia przez UNDO w dn. 20 i 21 bm. zjazdu partyjnego, na którym było obecnych 217 delegatów i 5 posłów sejmowych. Na zjeździe tym podjęto szereg rezolucyj, które scharakteryzowały obecne stanowisko UNDO. Między innemi znalazła się tam również uchwała, skierowana przeciwko ukraińskiej państwowości sowieckiej, co skomentowano w pewnej części prasy polskiej, jako pośrednią manifestację na cześć... państwa polskiego.

Pogłoskom tym, które wprowadzają w błąd opinję polską i łudzą ją mrzonkami, a przedewszystkiem stwarzają pozory, jakoby istniejącej podstawy dla planów federalistycznych — położył kres wywiad, jaki ukazał się w „Dzienniku Ludowym“ (organie PPS. we Lwowie) z prezesem UNDO dr. Dmytrem Lewickim.

Dr. Lewicki, bez żadnych osłonek, streścił w ten sposób linje polityczną UNDO: „Partja nasza dąży, jak każdy naród, do swej samodzielności i niepodległości oraz do zjednoczenia (!) wszystkich ziem ukraińskich (!), skutkiem czego nie może uznać tych międzynarodowych traktatów, które powstały bez woli (!) ukraińskiego narodu“.

Nie dosyć tego. UNDO, jak wynika z oświadczenia dra Lewickiego, „zajmuje wobec stronnictw polskich stanowisko negatywne“, ponieważ „wszystkie polskie partje, od radykalnej prawicy do radykalnej lewicy, złączyły się celem prowadzenia polityki polonizacyjnej na naszych (!) terytorjach narodowych“. „Stosunek nasz — powiedział dalej przewódca UNDO — wobec społeczeństwa polskiego nie zmieni się dopóty, dopóki społeczeństwo polskie nie zmieni gruntownie swego wrogiego stanowiska wobec narodu ukraińskiego i jego dążeń (!) narodowych.

W praktyce oznacza to zatem, że UNDO ma pretensję, abyśmy uznali dążenia nieobliczalnych terrorystów ukraińskich do oderwania się od państwa polskiego i wtedy dopiero zyskamy ich sympatję. Że zaś w tym właśnie kierunku idą dążenia „ukraińskie“ to dowód w stosunku UNDO do Ukrainy sowieckiej. Określił je dr Lewicki w ten sposób: „Stosunek nasz do Ukrainy sowieckiej, jako sowieckiej — jest negatywny. Wierzymy, że prędzej czy później ukraiński naród przyjdzie sam do władzy i zaprowadzi formę rządów demokratycznych“.

Trudno liczyć na dodatni rezultat zabiegów w kierunku porozumienia się na tej platformie. Niemniej trzeba ostrzegać bezustannie społeczeństwo polskie przed złudzeniem, jakoby w opinji społeczeństwa „ukraińskiego“ zmieniło się coś na lepsze dla Polski. Może to leżeć w interesie naszej polityki zagranicznej, ale mamić nie można nikogo, że nie mamy przeciw sobie wrogów — tylko przyjaciół. Jest to tembardziej dla nas niebezpieczne, że w Polsce od kilku miesięcy bardzo mocno wzrosły usiłowania federacyjne, które licząc na poparcie mniejszości słowiańskich będą chciały zrealizować swoje plany.

Stanowisko mniejszości ruskiej jest jasne. Ostrze jego kieruje się przeciw Polsce i przynależności Wsch. Małopolski do naszego państwa. Wiadomość tego niebezpieczeństwa jest konieczna nietylko na wschodzie, ale i na zachodzie Rzeczypospolitej. Na zachodzie jest ona uzupełnieniem obrazu gry niemieckiej. Kl. Hr.

O trwałą ochronę Pomorza.

NIEMIECKA ROBOTA NA POMORZU. — WROGA PROPAGANDA WŚRÓD KASZUBÓW. — ZIEMIA POLSKA DLA POLAKÓW. — STRAŻ NAD MORZEM. — PRZECIW ZALEWOWI GERMAŃSKIEMU.

(Korespondencja własna „Kur. Zachodn.“)

Bydgoszcz, w listopadzie.

Ostatnie sukcesy Niemców przy wyborach na Śląsku winny zwrócić uwagę całego narodu na również zagrożoną apetytami niemieckiemi nadmorską dzielnicę naszego państwa, na Kaszuby i Pomorze. Teren ten już od dłuższego czasu jest otoczony szczególniejszą uwagą i opieką naszego zachodniego sąsiada, który niedwuznacznie daje wyraz swym apetytom i głośno wyraża nadzieję na przyszłą zmianę naszych granic. Niema mowy o tem, by buta niemiecka kiedykolwiek dobrowolnie zrezygnowała ze swoich chęci do uprawianej od wieków grabieży ziem naszych. Na tym punkcie wszystkie stronnictwa i warstwy narodu niemieckiego są zgodne.

Akcja niemiecka doskonale zamaskowana i wytrwale prowadzona pod pokrywką przeróżnych organizacyj kulturalno-oświatowych, gospodarczych i finansowych, ma na celu utrzymanie na miejscu i podniesienie ducha narodowego wśród Niemców — obywateli polskich, mieszkających jeszcze w znacznej liczbie w województwach zachodnich. Dąży ona do podtrzymania w nich wiary w przyszły powrót ziem tych pod panowanie niemieckie i do wytworzenia z nich pionierów niemczyzny i agentów przyszłego zalewu niemieckiego.

Nie samą jednakże tylko ludność niemiecką stara się ująć w swe sieci propaganda niemiecka. Celowo i świadomie rozwija się i popiera wśród ludu kaszubskiego tak zwany ruch kaszubski. Pod płaszczykiem rozwoju kulturalnego, organizuje się i przemyca tutaj separatyzm dzielnicowy i sympatje filoniemieckie. Stara się wzbudzić nienawiść do Polski wspomnieniami strat, poniesionych przez ludność w czasie inflacji oraz wychwalaniem dawnych „złotych wilhelmowych“ czasów. Propaguje się wyższość rozwój gospodarczy i dobrobyt panujący w Niemczech, wytykając wszystkie nasze niedomagania gospodarcze, wyolbrzymiając wszystkie najdrobniejsze błędy naszej administracji państwowej i podnosząc je do potęgi.

I nietylko wśród Kaszubów, ale również i w dalszych okolicach wśród ludności pomorskiej wroga nam propaganda szczepi jad nienawiści dzielnicowej, podsyca wszelkie antagonizmy pomiędzy miejscową ludnością „Pomorzanami“ a przybyszami z innych dzielnic państwa nienawistnymi „galileuszami“ i „bosemi Antkami z Kongresówy“.

Cóż akcji tej przeciwstawi rząd i społeczeństwo polskie? Jak dotychczas, to zbyt mało robimy dla sparaliżowania tej wrogiej nam propagandy. Jak zwykle, nie doceniamy w dostatecznej mierze grożącego niebezpieczeństwa i lekceważymy sobie wroga.

Jest jeden środek potężny, mający wielkie znaczenie dla utrzymania polskości Pomorza i utrwalenia naszego władania nad wąskim pasem dostępu do morza. Środek ten, niestety, dotychczas jest prawie zupełnie zaniedbany, a w każdym razie powinienby być już od dawna energicznie przez państwowość polską zastosowany. Niestety nasz chaos wewnętrzny nie pozwolił dotychczas wyzyskać dostatecznie tego najważniejszego i najskuteczniejszego środka do zapewnienia na stałe polskości Kaszub i Pomorza.

Mam na myśli parcelację ziemi i osadnictwo polskie na Pomorzu. Kilka lat najdogodniejszych do przeprowadzenia parcelacji, zmarnowaliśmy bezczynnie. Wielkie obszary domen państwowych, otrzymane w spadku po Niemcach, rząd nasz wydzierżawił rozmaitym wpływowym i ustosunkowanym jednostkom, pochodzącym przeważnie z innych dzielnic, pozbawiając zarazem miejscową ludność włościańską możności rozszerzenia swych warsztatów rolnych, skazując ją na biedę i niedostatek w karłowatych gospodarstwach lub na proletaryzację i nędzę w miastach, w których zmiana stosunków gospodarczych zabiła połowę istniejącego dawniej przemysłu.

Zamiast budować niezliczone twierdze polskości przez tworzenie na tych obszarach zdrowych i samodzielnych gospodarstw, zamiast dać tę polską ziemię we władarstwo synom ludu pomorskiego i kaszubskiego, którzy wrośliby w nią korzeniami i na wieki zapewnili jej polskość, zmarnowano lat kilka na gospodarkę często-kroć rabunkową, a bardzo często niefachową różnych obcych miejscowej ludności przybyszów, wzbudzając wśród ludu tutejszego poczucie krzywdy i rozgoryczenie do Polski.

Hasło „ziemia polska dla Polaków“, dla synów tego ludu, który ją zamieszkuje, powinno kierować polityką osadniczą naszego Ministerjum reform rolnych. Dać ziemię Kaszubom i Pomorzanom — to znaczy zbudować setki tysięcy twierdz polskości, to znaczy zjednać dla państwowości polskiej i przywiązać na zawsze serca tego ludu.

Nie wolno jest ociągać się dłużej, bo grozi to nam poważnemi trudnościami w przyszłości. Przed wzrastającą falą germańską postawić musimy wał niezwyciężony z miljona drobnych włościan polskich, z tych wypróbowanych w walce z krzyżackim zalewem twardych i nieustępliwych Pomorzan i Kaszubów. Pospieszajmy z tą budową, dopóki napór wrogów jeszcze nie przerasta naszych sił. Zet.

Kongres „Piasta“ a Stapiński i Bryl.

Kraków, 29 listopada 1926 r.

Stare przysłowie powiada: — Z dużej chmury mały deszcz. — Tak właśnie stało się w Krakowie. W związku ze zjazdem P. S. L. „Piasta“ zapowiadano awantury i przewidywano pogrom witosowców, przeciw którym mieli wystąpić brylowcy i stapińczycy przy poparciu P. P. S. Słowem miała być burza z grzmotami, piorunami, przyczem rozgromienie „Piasta“ miało być zupełne i ostateczne.

Atoli rzecz wypadła zgoła inaczej i nadspodziewanie **podniosła znaczenie „Piasta“, bo na kongres przybyło około 7000 delegatów z różnych stron Polski,** mimo odmówienia zniżki kolejowej dla członków kongresu.

Kongres zaczął się uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, poczem uczestnicy kongresu udali się do gmachu Sokoła. Ponieważ jednak wielka sala okazała się za szczupła, obrady przeniesiono na boisko.

Obrady kongresu rozpoczęły się o godz. 11 przed południem. Referat polityczny wygłosił poseł Witos. W referacie tym b. premjer zwrócił uwagę na zagadnienia rolne, konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej, **zmianę ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów przy równoczesnem głosowaniu na osoby, a nie na listy,** ochronę parlamentaryzmu i demokracji.

Po szeregu innych przemówień **olbrzymi pochód, w którym wzięło udział około 10 tysięcy** zwolenników „Piasta“, ruszył na Wawel przy dźwiękach 7 orkiestr włościańskich i ze sztandarami delegacji poszczególnych województw.

Na Wawelu pod pomnikiem Kościuszki przemawiał b. wicemarszałek Sejmu ustawodawczego p. Maj i rektor uniwersytetu krakowskiego prof. Marchlewski. Po złożeniu wieńców pochód rozwiązał się o godz. 3 po południu.

W tym samym czasie na placu Szczepańskim przemawiali do niewielkiej grupki kontrmanifestantów pp.: Stapiński, Bryl, Pluta i Socha, poczem nieliczny pochód udał się na Wawel. Brylowcy usiłowali wejść w drogę piastowcom, czemu jednak przeszkodziła policja, wobec czego pochód ten wrócił do miasta jak niepyszny razem ze swojemi transparentami.

O godz. 4 i pół w gmachu Sokoła rozpoczęły się obrady komisyj, wyłonionych na kongresie. Referat poseł Dębski. Omawiając poszczególne zagadnienia poseł Dębski oświadczył między innemi, że **„Piast“ będzie dążył do reformy parlamentaryzmu przez porzucenie zasady proporcjonalności i stworzenie okręgów małomandatowych, a ewentualnie również przez podniesienie wieku wyborczego.**

Dziś odbywa się dalszy ciąg kongresu.

K

Nasza młodzież.

Ministerjum oświaty przesłało do rektoratów wszystkich uniwersytetów polskich poniższy, dużo mówiący okólnik:

„Ministerjum przesyła do wiadomości następujący ustęp pisma Ambasady Polskiej w Paryżu z dnia 2-go sierpnia r. b. dotyczący studjów Polaków w Szkole nauk politycznych (Ecole des Sciences Politiques) w Paryżu“.

Z 65 Polaków, którzy rozpoczęli dwuletnie kursa z r. 1924 na 1925 zapisało się na drugi kurs tylko 32, z których przedstawiło się do egzaminów 12, a sześciu tylko otrzymało rzeczywiście dyplom. Wynika z tego, że rezultat nauki, pobieranej przez Polaków w szkole nauk politycznych, przedstawia się wręcz ujemnie, a fakt ten zwrócił uwagę kompetentnych sfer naukowych francuskich.

Powyższy stan rzeczy jest tembardziej uderzający, że w dawniejszych latach Polacy studenci nietylko wysuwali się na czoło obcokrajowców, lecz bardzo często szli na równi ze studentami francuskimi, przedstawiając się do egzaminów i otrzymując dyplomy, a nawet specjalne odznaczenia i nagrody.

Uroczystość w T-wie Sosnowieckiem.

W ubiegłą sobotę dnia 27 b. m. pracownicy Towarzystwa Sosnowieckiego obchodzili niezwykłą uroczystość 35-lecia pracy dyrektora handlowego Towarzystwa pana Kazimierza Wosińskiego.

Jubilat znany jest w szerokich kołach Zagłębia jako gorliwy pracownik przez długie lata w Macierzy, której czytelnie publiczne wiele mu mają do zawdzięczenia. Również wiele zdziałał i w „Sokole" którego członkiem jest od chwili założenia gniazda sosnowieckiego. Pozatem pracą swą i światłą radą zawsze chętnie popierał wszelkie instytucje kulturalno-oświatowe.

Poza pracą społeczną umiał przedewszystkiem pozyskać szacunek głęboki i poważanie najbliższych mu współpracowników biurowych.

To też już rano o godz. 10 i pół gabinet jubilata wypełnił się przedstawicielami wszystkich kopalń i zakładów T-wa sosnowieckiego na czele z głównym dyrektorem p. Malplat'em, dyrektorami poszczególnych wydziałów, inżynierami i niemal wszystkimi pracownikami biurowymi. Jubilatowi złożono w darze artystycznie wykonany adres z odpowiednią dedykacją podpisany przez wszystkich niemal pracowników T-wa oraz dwa piękne obrazy Malczewskiego i Stachiewicza jako upominek. Głęboko wzruszony p. Wosiński serdecznie dziękował zebranym za pamięć i uznanie, jakie go spotyka, podkreślając, że przeżywa najpiękniejszą chwilę w swem pracowitem życiu.

Wieczorem tegoż dnia w pięknie udekorowanym klubie kopalni „Jerzy" w Niwce odbył się bankiet na cześć jubilata.

W serdecznym nastroju minął wieczór na którym staropolska gościnność odżyła w całej swojej świetności.

W licznych przemówieniach podnoszono zasługi jubilata i składano mu życzenia na przyszłość. Serdecznością też i wdzięcznością tchnęły odpowiedzi jubilata.

Wzruszający był moment gdy szanowny jubilat wraz z swą małżonką złożyli życzenia jednemu z pracowników biurowych p. T. Przybylskiemu jako jeszcze dłużej pracującemu w Towarzystwie sosnowieckim niż dyr. Wosiński.

Dzień jubileuszu pana Kazimierza Wosińskiego trwale się upamiętni śród pracowników T-wa sosnowieckiego, gdyż podczas bankietu pan dyrektor naczelny Malplat zapowiedział budowę na jednym z placów T-wa około cerkwi przy ulicy 3-go Maja klubu dla urzędników.

Jednem słowem piękne chwile przeżyli pracownicy T-wa sosnowieckiego w dniu jubileuszu dyrektora pana Kazimierza Wosińskiego.

Adwent i roraty.

Od dwuch dni żyjemy już pod znakiem adwentu.

Adwent, łac. adwentus, przyjście pańskie, czas cztero lub około czterotygodniowy, jest poświęcony należytemu przygotowaniu się do obchodu świąt Bożego Narodzenia. Pierwotnie nazwa ta tyczyła się samych świąt. Pierwsze ślady adwentu spotykamy w jednej z ustaw soboru saragoskiego 380 r.

W czasie adwentu wiernym nakazano post, przyczem biskup z Tours św. Perpetuus w r. 462 nakazał wiernym, ażeby od św. Marcina do narodzenia Chrystusa pościli trzy razy tygodniowo. Roku 581 synod w Macon ustanowił posty adwentowe w poniedziałki, środy i piątki.

W XI wieku ustanowiono, ażeby adwent trwał 4 tygodnie.

Od VI wieku nie pozwalano w czasie adwentu na zawieranie małżeństw i wyprawianie hucznych godów weselnych.

Ponieważ adwent jest czasem pokuty, kapłan odprawia nabożeństwo w ornacie barwy fioletowej, opuszcza we mszy św. „Gloria in excelsis" i na jutrzni „Te Deum".

Podczas adwentu odbywa się nabożeństwo, zwane roratami, tj. msza śpiewana przed świtem na cześć Boga Rodzicy, zaczynająca się od słów: „Rorate". W Polsce tylko i w niektórych prowincjach sąsiednich nabożeństwo to obchodzi się uroczyście.

Popierajcie L. O. P. P.

Przeoczenie w Ministerjum pracy.

SŁUSZNE PRETENSJE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Rząd, starając się przyjść z pomocą bezrobotnym pracownikom umysłowym, podwyższył mniej więcej miesiąc temu okres korzystania z ustawowej akcji pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 13 tygodni na 17. Z dobrodziejstwa tego skorzystała w samem tylko województwie Kieleckiem inteligencja bezrobotna w takich miejscowościach, jak Kielce, Radom, Ostrowiec. W innych województwach również jeszcze w dalszym ciągu przez 4 tygodnie Ministerjum pracy nakazało wypłacanie zapomóg. Jedni tylko bezrobotni pracownicy umysłowi w Zagłębiu Dąbrowskiem zostali potraktowani po macoszemu i tylko ich jednych dobroczynna ręka Rządu pominęła, wzbudzając wśród nich zrozumiałe i słuszne rozgoryczenie.

Poprostu trudno sobie wytłumaczyć to macosze potraktowanie Zagłębia jakąś złośliwą, ale świadomą polityką Rządu, bo przecież ani Kielce, ani Radom, ani Ostrowiec nie mogą się pod względem uprzemysłowienia równać z Zagłębiem Dąbrowskiem i z liczbą naszych bezrobotnych.

Rodzi się więc przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z przeoczeniem jakiegoś referenta, który zapomniał o istnieniu tak poważnego ośrodka przemysłowego, jakiem jest Zagłębie Dąbrowskie. Przeoczenie takie jest niedopuszczalne, gdzie porządek i pracowitość są z całą surowością praktykowane. Ale błędy zdarzają się wszędzie, mogły więc zdarzyć się i w Ministerjum pracy. Błędy jednak mają to do siebie, że można je naprawić. Tymczasem Ministerjum pracy nie zdradza przynajmniej narazie żadnych w tym kierunku chęci, lecz, choć już miesiąc upłynął od chwili ukazania się rozporządzenia o powiększeniu okresu wypłacania zapomóg z akcji ustawowej do 17 tygodni, to mimo to Ministerjum błędu nie naprawia. Nie pomaga ani odpowiednia uchwała związków zawodowych, ani opinja zarządu miejscowego Funduszu bezrobocia, ani przychylność Dyrekcji tego funduszu w Warszawie. Ministerjum dotąd traktuje Zagłębie tak, jakgdybyśmy zupełnie ni mieli bezrobotnych, albo ilość ich była tak minimalna, że referent ministerjalny z czystem sumieniem mógłby kwestję tę zlekceważyć.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Wtorek	Dziś Andrzeja Apost. Jutro Eligjusza B. W. Wsch. słońca 7 19 Zach. „ 3 30

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś — „Uriel Akosta".

Środa — odczyt Wacława Sieroszewskiego Początek godz. 7 m. 15 wieczorem

Sobota — o godz. 4 „Uriel Akosta" wieczorem premjera „Dzień bez kłamstwa"

Niedziela — o godz. 4 „Śnieżka", wieczorem „Dzień bez kłamstwa"

Dąbrowa — sala „Komety".

Środa — „Uriel Akosta"

Będzin — sala „Corso".

Czwartek — o godz. 6 m. 15 odczyt W. Sieroszewskiego p. t. „Piłsudski a Mussolini".

Artyści naszego teatru przystąpili do prób ze świetnej komedji amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa" pod kierunkiem reżysera p. Brokowskiego, który odtworzy również główną rolę Boba. Doskonała ta sztuka graną była w ostatnim sezonie w Warszawie w Teatrze Polskim przez kilka tygodni z rzędu i cieszyła się rzetelnem powodzeniem. Pro[illegible]m, czy n[illegible]l[illegible]ży i czy wogóle można mówić w życiu potocznem nago prawdę znajduje rozwiązanie w tym arcywesołym utworze. Udział przyjmuje cały personel.

Kinoteatry w Sosnowcu.

Grają dzisiaj:

Udziałowy: Nędznicy.
Oaza: Pożar serc.
Sfinks: Zatracona ulica.

Sprawa dworca kolejowego w Będzinie.

W swoim czasie pisaliśmy o przyjeździe do Zagłębia prezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej, p. Bienieckiego, któremu zarząd miasta w Będzinie wraz z kupiectwem wręczył memorjał w sprawie konieczności budowy w t. zw. niefortunnie „Będzinie Mieście" odpowiedniego dworca kolejowego, na miejsce dotychczasowego baraku drewnianego. P. Bieniecki przyrzekł poprzeć tę sprawę, zalecając jednocześnie, aby miasto kołatało w dalszym ciągu u władz centralnych o realizację tak potrzebnego gmachu.

Obecnie bawi w Warszawie prezydent Będzina, p. A. Michael, który poczynił w tej sprawie usilne zabiegi, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Mianowicie, sprawa budowy dworca, dzięki staraniom p. Michaela, znalazła się na posiedzeniu Rady kolejowej i w rezultacie Ministerjum kolei poleciło dyrekcji warszawskiej opracować w ciągu 2 miesięcy plan wspomnianego dworca i do budżetu na rok przyszły wstawić na budowę 600 tysięcy zł.

Jak widać z powyższego, sprawa dworca kolejowego w Będzinie jest na dobrej drodze i prawdopodobnie w roku przyszłym stanie na miejscu obecnego baraku gmach okazały, odpowiadający potrzebom miasta i jego mieszkańców.

Z posiedzenia Wydziału powiatowego.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego załatwiono, między innemi, sprawy następujące: zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Żarkach w sprawie oddania budowy 7-klasowej szkoły powszechnej p. A. Simieczkowi. Przedsiębiorstwu „Lot" odmówiono pozwolenia na urządzenie kiosku dla sprzedaży pism, książek itp. w urzędzie pocztowym w Będzinie. Zaakceptowano kwotę, przypadającą na Sejmik z racji urządzania wystawy „Dom, miasto i jego hygjena". Na zjazd wojewódzkiego komitetu opieki społecznej w Herbach wydelegowano pp. sędziego Hermana, dr. Rydera i A. Latuska.

O eksponaty wystawowe.

Jak wiadomo, w okresie od dnia 24 grudnia r. b. do dnia 3 stycznia roku przyszłego, otwarta będzie w Sosnowcu wystawa p. n. „Dom, miasto i jego hygjena". W związku z tem komitet wykonawczy wystawy prosi osoby zainteresowane o nadsyłanie na ręce p. inż. Dankowskiego (Magistrat w Sosnowcu) do dnia 20 grudnia r. b. wszelkiego rodzaju eksponatów, fotografij, projektów, modeli itp. eksponatów, dotyczących zabytków architektonicznych oraz współczesnego budownictwa.

Odczyt Tadeusza Skarżyńskiego.

Dzisiaj o godz. 8 wieczorem w sali T-wa „Lutnia" w Sosnowcu wygłosi interesujący odczyt prof. Instytutu fachowej wiedzy handlowej w Warszawie p. Tadeusz Skarżyński. Odczyt powyższy będzie pierwszym z zapowiedzianego cyklu wykładów p. t. „Sztuka sprzedawania".

Echa defraudacji w Urzędzie skarbowym w Sosnowcu.

(T) Stanisław A. urzędnik Sezonowy Urzędu skarbowego w Sosnowcu miał w 1924 roku powierzone ściąganie zaległych podatków i dopuścił się całego szeregu nadużyć. Między innemi w październiku 1924 r. zgłosił się on do sklepu Szlamy Jakóba Szpiglera i zażądał uiszczenia zaległego podatku obrotowego. Obecna w sklepie Brona Szpigler wpłaciła urzędnikowi na poczet tego podatku 105 zł., a po upływie dwuch tygodni kwotę pozostałą w sumie 260 złotych. Pierwszą kwotę A. pokwitował na nakazie płatniczym, a odbiera jąc resztę podatku, wystawił Szpiglerowi kwit na sumę 367 zł. 50 gr.

Jak się następnie okazało, Stanisław A. pobranej od Szpiglera kwoty nie wpłacił do Kasy skarbowej, przywłaszczając ją sobie. Postawiony w stan oskarżenia, przyznał się do winy, oświadczając, że przywłaszczył pieniądze „będąc w wielkiej potrzebie".

Został wczoraj skazany za to przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia z pozbawieniem praw, karę tę jednak uznano za pochłoniętą przez wyrok z początków listopada b. r., mocą którego A. został skazany na 2 lata więzienia. Będzie on zatem odsiadywał karę w więzieniu tylko przez 2 lata.

Zapisy na kurs oświatowy.

Dziś w sali gmachu szkoły powszechnej nr. 6 przy ul. Wawel w Sosnowcu rozpoczyna się trzydniowy kurs oświatowy, poświęcony sprawom teatru ludowo-popularnego i narodowej kultury artystycznej. Kto z zainteresowanych jeszcze nie zapisał się na kurs, może to zrobić jeszcze dziś o godz. 9 i pół rano przed rozpoczęciem wykładów.

Konferencja z metalowcami.

Na wczoraj związki robotnicze przemysłu metalowego i hutniczego zapowiadały strajk. Do tej ostateczności jednak nie doszło. Natomiast w sprawie żądań robotników co do 10 procentowej podwyżki płac od 1 listopada odbędzie się w Inspektoracie pracy konferencja w dniu 3 bm. przedstawicieli przemysłowców z delegatami robotników.

Obywatelski czyn.

Ponieważ wśród dziatwy szkolnej na Piaskach zaczęły zdarzać się wypadki zachorowań na szkarlatynę, zarząd kopalni Czeladź, utrzymujący, jak wiadomo, swoim kosztem miejscowe szkoły powszechne, polecił przeprowadzić u wszystkich dzieci szczepienie przeciw płonicy.

Otwarcie bibljoteki w Grodźcu.

Z dniem 1 grudnia w lokalu naszej filji w Grodźcu otwarta zostanie bibljoteka Stowarzyszenia młodzieży, gdzie za minimalną opłatą korzystać można z bardzo ciekawych dzieł. Wydawanie książek codziennie w godzinach biurowych.

Posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

W czwartek, dnia 2 grudnia r. b. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad:

Składanie wniosków i interpelacyj. Budżet dodatkowy Magistratu na rok 1926. Zmiana nazw ulic. Rozszerzenie ulicy M. Konopnickiej (dawna Gliniaki). Upoważnienie Magistratu do zawarcia umowy na dalszą dzierżawę domu pod łaźnię miejską. Upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia w Banku gospodarstwa krajowego pożyczki celem udzielenia tych sum właścicielom nieruchomości na wykonanie remontów domów.

Z życia towarzyskiego.

Dnia 9 bm. w kościele wojskowym w Poznaniu odbył się ślub Marjana Słonińskiego, podpułk. sztabu generalnego, szefa 3 dywizji kawaleryjskiej w Poznaniu z panną Bożenną Rzepecką, córką Karola Rzepeckiego, posła na Sejm. Podpułk. Słoniński był swego czasu sędzią śledczym w Sosnowcu i pozostawił po sobie jak najlepsze wspomnienie.

Ceny artykułów spożywczych.

Wczoraj na rynku artykułów spożywczych notowano następujące ceny: słonina 4 zł. za 1 kg., schab — 3 zł. 80 gr., mięso wołowe — 2 zł., masło śmietankowe — 8 zł. 40 gr. za 1 kg., masło zwyczajne — 7 zł. 20 gr., jajka — sztuka 20 gr., kapusta — 25 gr. za 1 kg.

Nowa gastronomja w Będzinie.

W sobotę otwarta została w Będzinie nowa gastronomja i restauracja pod nazwą „Cristal" w gruntownie odnowionym lokalu (dawniej „Wiecha") przy ul. Małachowskiego nr. 14. Nowootworzony lokal prowadzony jest pod wytrawnym kierunkiem p. Jana Wiśnowskiego, mistrza sztuki kulinarnej.

Echa loterji akademickiej.

Dziś przypada ostatni dzień wydawania fantów loterji akademickiej. Zainteresowani winni się zgłaszać po fanty do Wydziału szkolnego Magistratu sosnowieckiego od godz. 3 do 4 pop. Pozostałe fanty i losy odesłane zostaną do Komitetu wojewódzkiego w Kielcach.

Z życia szkolnego.

W dniu 28 b. m. w szkole powszechnej nr 6 w Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie rodzicielskie połączone z wywiadówką.

Licznie zebrani rodzice wypełnili po brzegi salę gimnastyczną i pełni skupienia wysłuchali wygłoszonego przez pana Bartoszewskiego kierownika szkoły referatu, zapoznającego zebranych z historją, znaczeniem i potrzebami szkoły. Po dyskusji nad powyższemi sprawami zebrani wybrali z pomiędzy siebie trzech członków do opieki szkolnej, a następnie udali się do poszczególnych klas, aby dowiedzieć się o postępach swych dzieci.

W dniu następnym, t. j. w 96 rocznicę

powstania listopadowego został urządzony poranek staraniem uczenic i uczniów klasy szóstej pod kierunkiem pana Kicińskiego wychowawcy tej klasy, na program którego złożyło się: 1) słowo wstępne p. kierownika szkoły o znaczeniu uroczystości, 2) odczyt ucz. Fiakówny ilustrujący historję i przebieg powstania, 3) deklamacja (epizod z powstania) ucz. Kwietniówny, 4) Pieśń powstańców wykonana przez chór klasowy, 5) „Róża“ w wykonaniu chóru całej szkoły.

Chochlik drukarski.

Złośliwy chochlik drukarski jest czasem zastanawiająco pomyślny i niby to błędu nigdzie nie widać, a przecież krzywdę człowiekowi uczynić może. Oto przykład: we wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego“ ukazała się wzmianka kronikarska o tem, że niejaki Szaufer skradł Helenie Buchacz teczkę, a następnie zostawił ją (oczywiście teczkę) w sklepie p. Korlackiego. W druku sens został zmieniony, bo zamiast „zostawił“, wydrukowano „zastawił“, co jest nieprawdą, bo p. Korlacki nie przyjmuje w zastaw teczek i to od jakiegoś Szaufera, który zostawił skradzioną teczkę w sklepie bez wiedzy jego właściciela.

Za kradzież na rynku.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Władysława Wieczorka, oskarżonego o skradzenie na rynku w Będzinie w dniu 13 października b. r. 100 złotych na szkodę Stanisława Rybarczyka. Wieczorek był karany już 5 razy za kradzież; do winy się przyznał, tłomacząc się, że po wyjściu z więzienia nie miał środków do życia.

Został skazany na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Żebrak — złodziejem.

(l) Wczoraj stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu żebrak Józef Kucharczyk, trzy razy karany za kradzież. Chodząc po żebraninie, skradł on w dniu 8 września br. 2 chusteczki do nosa, koszulę kolorową i parę kalesonów na szkodę Jadwigi Rozkosz, ćwierć kilograma mydła i trochę gotowanych gruszek na szkodę Marji Sadowskiej, kawałek mydła na szkodę niejakiej Wojciechowskiej oraz szczotkę na szkodę Andrzeja Jarosa.

Kucharczyka skazano na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Drobny ogień.

W mieszkaniu dra Aleksego Zdanowicza w Sosnowcu (Targowa 2) zapaliła się onegdaj od pieca drewniana ściana w łazience. Ogień zlokalizowali domownicy(nie wzywając straży.

Napad.

Na powracającego w ubiegłą sobotę jednokonną bryczką z Katowic do Sosnowca Stanisława Maszatywa, zam. w Sosnowcu (Chmielna 12) na szosie obok Zawodzia napadło dwuch nieznanych osobników, przyczem zabrali z bryczki pakunek, wartości 7 zł. 50 gr. na szkodę Elzy Szenowej (Chmielna). Na skutek zameldowania o napadzie przez napadniętego policja wszczęła dochodzenie.

Z mieszkania.

W ub. niedzielę między godziną 7 a 8 wieczorem wtargnęli jacyś nieznani osobnicy do mieszkania Karola Bułdy w Będzinie (Mostowa), skąd zabrali garderobę i bieliznę, wartości 1140 zł.

Herszt „łapaczy“ pod kluczem.

Niektórzy z właścicieli sklepików i straganów w Będzinie wynajmowali t. zw. „łapaczy“, których czynność polegała na ściąganiu do ich sklepików klijenteli, przedewszystkiem Górnoślązaków. Przeciwko takiemu prowadzeniu handlu wystąpili energicznie poważniejsi kupcy oraz policja, która łapaczy karała grzywnami w drodze administracyjnej.

Zdawało się, że zarządzenie policji odniosło pożądany skutek, stwierdzono bowiem zupełne niemal zniknięcie łapaczy. Aliści w tych dniach ujawniono inną, ciekawą kombinację. Mianowicie niejaki Berek Rzezak, osobnik bez stałego miejsca zamieszkania i notowany już w policji, zwerbowawszy kilkunastu łobuziaków, urządził na własną rękę partję łapaczy w tym celu, aby od kupców wymuszać datki za rzekome sprowadzanie kupujących, kiedy zaś kupiec odmawiał uiszczenia haraczu, drab groźbami terroryzował swe ofiary, a gdy i to nie odnosiło skutku, wspólnicy Rzezaka osaczali dany sklep i nie wpuszczali klientów do wnętrza, uniemożliwiając tym sposobem handel kupcowi. Afera ta trwała dłuższy czas i kupcy w obawie następstw płacili opryszkowi haracz, wreszcie ucho się urwało i Rzezak wraz z częścią swych kompanów został ujęty i osadzony w areszcie.

Ściana cała a człowiek pokrajany.

KTO WINIEN: POLICJANT, KUPIEC, WYDZIAŁ BUDOWLANY CZY FILARY?

W halach targowych „Rozwoju“ w Sosnowcu odbywa się w jednym ze sklepów przeróbka. Wydział budowlany Magistratu po upływie 2 tygodni od czasu złożenia podania o zezwolenie na przeprowadzenie przeróbki, stwierdził jakąś nieformalność i zabronił dokonywania prac wewnątrz, aż do czasu udzielenia zezwolenia. Chcąc się jednak zapewnić, że ani jeden kamyczek nie zostanie ruszony, w zupełnie zresztą drobnej przeróbce, spowodował postawienie stałego posterunkowego.

Charakterystyczne.

Posterunek stoi nieruchomo (z niedzieli na poniedziałek) przed zewnętrzną ścianą sklepu (róg Modrzejowskiej i Kościelnej), pilnie bacząc, aby chytra ręka kupca, który chce jedynie poszerzyć swój sklep, nie naruszyła powagi wydziału budowlanego Magistratu.

Policjant stoi i pilnie baczy.

W międzyczasie pod filarami (które są dumą autora planu budowy, a klęską i nieszczęściem dla kupców oraz przechodniów), rozległ się rozdzierający krzyk:

— Ratunku! Policja!...

Posterunek ani drgnął. Przypuszcza, że to kawał chytrego kupca, aby odwrócić jego uwagę.

— Ratunku! Policja!... Krają nożami!... — rozlega się już spazmatyczny krzyk mordowanego człowieka.

Policjant ani drgnie. Najwidoczniejszy kawał chytrego kupca...

Upłynęło kilka chwil. Do policjanta podchodzi słaniając się na nogach skrzywiony człowiek. Ofiara nożowców.

Policjant drgnął, zeszedł z posterunku i odprowadził go do komisarjatu.

Kupiec tymczasem spał. Policjant obronił powagę wydziału budowlanego Magistratu. Człowieka pokrajano nożami.

Wiadomości ze Śląska.

Państwowy monopol spirytusowy na G. Śląsku.

Sprawa projektowanego wprowadzenia państwowego monopolu spirytusowego na G. Śląsku z dniem 1 grudnia b. r. — wywołała szereg sprzeciwów ze strony zainteresowanych właścicieli fabryk wódek.

Na Śląsku bowiem istnieje 40 fabryk likierów, które produkują przeważnie jednak wódkę, będącą głównym artykułem konsumcyjnym.

Przy przejęciu produkcji wódki czystej przez państwowy monopol spirytusowy— fabryki likierów skazane zostały siłą rzeczy na wegetację.

Z tej racji zrozumiały jest gorący sprzeciw fabrykantów likierów i związanego z tą produkcją centralnego związku gospodio-szynkarskiego.

Akcja obu tych oponentów skierowana została głównie na teren ustawodawczy Sejmu śląskiego i zdołano już zainteresować tą sprawą Sejm.

Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu po ożywionej dyskusji uchwalona została rezolucja następującej treści: „Sejm śląski wzywa pana wojewodę by: 1) podjął bezzwłocznie kroki u władz centralnych, by przy udzielaniu koncesyj szynkarskich trzymano się przepisów, objętych par. 33 niemieckiej ustawy przemysłowej, 2) by p. wojewoda podjął u władz centralnych bezzwłoczne kroki, ażeby aż do rozstrzygnięcia konfliktu między Sejmem warszawskim, a Sejmem śląskim wstrzymano wprowadzanie pełnego monopolu spirytusowego na teren województwa Śląskiego“.

Wobec tej rezolucji zajmie stanowisko Sejm śląski i on jedynie ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę.

W motywach przeciwników wprowadzenia państwowego monopolu spirytusowego na G. Śląsku znajduje się argument że wprowadzanie monopolu jest w sprzeczności ze statutem organicznym województwa Śląskiego i wymaga zatwierdzenia Sejmu śląskiego.

Oponenci powołują się na art. 4 umowy genewskiej — o pełnym odszkodowaniu za poniesione straty — na wypadek wprowadzenia monopolu spirytusowego wbrew paragrafowi 8 statutu organicznego.

Mogłyby z tego tytułu wyniknąć procesy przeciwko skarbowi państwa.

Ten stan jednak wymaga załatwienia tej sprawy i Sejm śląski wszystkie te wątpliwości winien jaknajrychlej wyjaśnić.

Warto przy sposobności stwierdzić jakie rezultaty dało wprowadzenie monopolu spirytusowego w niektórych województwach Rzplitej. Jeśli wyniki są ujemne należy się tedy zastanowić czy warto wprowadzać ten monopol na G. Śląsku i czy nie lepiej pozostać przy starym porządku rzeczy.

Jest rzeczą wszakże pilną, aby wątpliwości prawne — jakie się w tej sprawie nasunęły zostały wyjaśnione i załatwione.

Fałszerze środków leczniczych.

Przed kilku dniami zjawił się w lwowskim urzędzie śledczym Józef Rotter, właściciel fabryki przetworów chemicznych i reprezentant firmy Teschner w Berlinie, z doniesieniem, iż w ostatnich czasach pojawiły się we Lwowie liczne sfałszowane środki lecznicze. Rotter jako zastępca zagranicznych firm prosił o podjęcie dochodzeń celem wykrycia źródła, skąd płyną owe środki lecznicze — przyprawiając o stratę skarb państwa i niszcząc zdrowie ludności. Szczególnie w wielkiej ilości z tych środków pojawiło się: „Kukirol“ — „herbata Puhlmanna“ — „Pertusina“ i inne. Rotter przedstawił 49 flaszeczek sfałszowanej „Petrusiny“ — zaofiarowanej mu przez droguerzystę Eryka Pollacka z Katowic.

Źródłem sfałszowanych środków leczniczych Katowice!

Wobec pewnych śladów pochodzenia tych sfałszowanych środków leczniczych — nietrudnem było podjęcie wstępu dochodzeń, poruczonych przez lwowski urząd śledczy wyw. Riedlerowi, który wraz z Rotterem wyjechał do Katowic. Niebawem śledztwo naprowadziło na nazwiska trzech osób, podejrzanych o sfałszowanie środków leczniczych, a mianowicie dwuch

braci Huberta i Eryka Pollacków i ich agenta Jakóba Surowicza,

żyda rosyjskiego pochodzącego z Nowogrodu. Obaj wymienieni powyżej bracia są właścicielami wielkiej droguerji w **Katowicach przy ulicy Kościuszki l. 15.**

Hubert Pollack rzadkim był tylko gościem w swej droguerji, trudnił się bowiem zawodowo przemycaniem rozmaitych środków leczniczych z Niemiec do Polski, przyczem

szczególnie przemycał kokainę,

którą prowadził zyskowny handel. Czynił to jeszcze za czasów niemieckich, za co skazany został na półtora roku trwające więzienie. Hubert Pollack był głównym kierownikiem tej tajnej wytwórni sfałszowanych środków leczniczych i dowiedziawszy się, że policja jest na jego tropie

umknął do Niemiec.

Pozostali dwaj inni, jego brat Eryk, również droguerzysta oraz Jakób Surowicz, agent, który również za przemytnictwo był już kilkakrotnie karany więzieniem. Przeprowadzona w droguerji braci Pollack

rewizja dała dużo materjału dowodowego,

stwierdzającego, że trójka ta prowadziła na szeroką skalę handel sfałszowanemi środkami leczniczemi. Odkryto zatem duże kotły, służące do wyrabiania „Petrusiny“ — surowce, służące do jej wyrobu, dalej przygotowanych już do ekspedycji 400 pudełek preparatu „Kukirol“. Na strychu droguerji znaleziono 351 paczek sfałszowanej „herbaty Puhlmanna“ — mnóstwo pudełek „Kukirolu“ i etykiet „Petrusiny“.

Trudniący się fałszowaniem środków leczniczych

przechowywali zarówno surowce oraz gotowe już sfałszowane preparaty w pomieszkaniu swej matki Marji, gdzie wykryto wiele gotowych już do ekspedycji preparatów surowców oraz 19 pudełek oryginalnie opakowanej kokainy i 460 gr. kokainy. Niestety

główny „fabrykant“ zemknął do Niemiec

brat jego Eryk i Jakób Surowicz umywają teraz ręce i zwalają całą winę na zbiega, który niedaleką miał drogę do granicy, gdzie czuje się obecnie bezpiecznym.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa 1.XII. „Trawiata“ (Występ Olgi Olginy.

Akademja Ligi morskiej i rzecznej.

W dniu 5 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczysta akademja, urządzona przez śląski oddział Ligi morskiej i rzecznej. Akademja odbędzie się pod protektoratem p. wojewody, ks. bisk. Lisieckiego i marszałka Sejmu, Wolnego. Początek akademji o godz. 1 w południe, poprzedzi zaś ją uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji.

Ambulatorjum kolejowe w Ligocie.

Dla etatowych pracowników kolejowych i ich rodzin, zamieszkałych w Ligocie i okolicy, urządzone zostało ambulatorjum na stacji Katowice—Ligota w magazynie towarowym. Pacjentów przyjmować się będzie narazie od 1 grudnia tylko w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do 12 w południe. W inne dnie przyjmuje lekarz kolejowy we własnem mieszkaniu przy ul. Gliwickiej nr. 9. W wypadkach nagłych i do obłożnie chorych należy wezwać lekarza bądź to osobiście lub przez telefon nr. 3-12.

Konfiskata „Volksville“.

Wczoraj z rozporządzenia władz skonfiskowana została socjalistyczna „Volksville“ za artykuł umieszczony 26 bm. pt. „Marsch auf Kattowitz“.

Wystawa obrazów w Katowicach.

Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy otwarta w sobotę w Domu związkowym przy kościele Najśw. Marji Panny trwa nadal codziennie od godziny 10 rano do godziny 7 wieczorem. Zaraz na wstępie w dniu pierwszym zwiedziło wystawę dość liczne grono osób, w pośród których dało się zauważyć kilku znanych mecenasów sztuki żywo interesujących się poszczególnemi dziełami, a nawet kilka eksponatów w tym samym dniu zakupiono. Obecnie w dalszym ciągu liczni widzowie przechadzają się przez wielką salę Domu związkowego, gdzie widnieje cały szereg dzieł skończenie pięknych i dobrych. Nazwiska artystów, reprezentujących zespół, których prace tu wystawiono, są chlubnie znane w dziejach malarstwa polskiego i podczas wystaw na salach Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie zostały nader pochlebnie ocenione.

MORDERSTWO

we wsi Michałówka.

UDERZENIEM KŁONICY ZABIŁ JEDYNEGO OPIEKUNA MAŁOLETNICH DZIECI.

Wczoraj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Krzemiński, rozpatrywała sprawę mieszkańca wsi Michałówka, pow. Olkuskiego, Wojciecha Gorgonia

oskarżonego o zabójstwo,

zamieszkałego w tejże wsi Stanisława Czarta. Oskarżał prokurator Sokołowski, jako powód cywilny występował mec. Barcikowski, ekspert dr. Januszewicz, sekretarzował apl. Rzadkiewicz.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca rb. do mieszkania śp. Stanisława Czarta

dobijać się zaczęło trzech osobników,

wśród których znajdował się oskarżony. Gdy Czart wyszedł przed dom i podążył w stronę stodoły, oskarżony podniósł z pod wozu tzw. kołowrotek, czyli kłonicę i dwukrotnie uderzył nią w głowę Czarta, który bez przytomności upadł na ziemię.

Na drugi dzień zmarł.

Św. Marcin Czart, młodszy brat zabitego, stwierdził, że Stanisław był jedynym ich opiekunem po śmierci rodziców. Na opiekuna wyznaczył go Sąd. Stanisław

utrzymywał całą rodzinę,

składającą się z dziesięciorga młodszego rodzeństwa. Majątek ich wynosił 11 morgów ziemi. W krytycznym dniu świadek spał z bratem swym Szczepanem w stodole. Obudziły go krzyki, dochodzące z mieszkania, gdzie spał śp. Stanisław, starsza siostra Marja i młodsze rodzeństwo. Po chwili wybiegł przed stodołę i spostrzegł, że

na ziemi leży bez przytomności

Stanisław. Odnieśli go do domu, gdzie dopiero o godz. 7 rano odzyskał trochę przytomności, był jednak zupełnie głuchy tak, że nie mogli się z nim porozumieć. Świadek wpadł na pomysł, aby pytania wypisywać na kartkach. To poskutkowało. Konający odpowiadał

Kto cię tak pobił, Stasiu?

— Gorgoń Wojciech. — A czem? — Kołowrotkiem. Świadek zeznał, że w chwili, gdy wy[illegible] nadawał [illegible] pobitego, Gorgoń uderzył świadka żelazną laską w rękę, zadając mu ranę w rękę.

Św. Szczepan Czart wcześniej wybiegł ze stodoły, niż jego brat Marcin. Widział jak oskarżony podniósł leżącą pod wozem kłonicę i dwukrotnie uderzył nią w głowę śp. Stanisława. Pobalały również i świadka uderzył w rękę laską. W czasie trzeźwienia Stanisława, kilku osobników, wśród których znajdował się i Gorgoń

obrzucało Czartów kamieniami.

Św. Marja Czartówna zeznała, że między 12 a 1 w nocy, ktoś począł rzucać kamieniami w drzwi ich mieszkania. Śp. Stanisław otworzył drzwi i wyszedł przed dom. Wówczas Gorgoń zawołał:

„Wyłaź pierunie, ja cię tu dzisiaj zaszlachtuję!"

Świadek pochwycił brata w pół, prosząc, aby nie wychodził, gdyż zabiją go. Ale on odpadł, że musi wyjść, gdyż w przeciwnym razie napastnicy ukradną co, albo nawet zabiją któgoś z młodszych braci, śpiących w stodole. Świadek potwierdza pozatem zeznania Szczepana i Marcina Czartów.

Św. Wawrzyniec Byzik zeznał, że w krytycznym dniu wraz z oskarżonym i trzema kolegami

wypili na weselu butelkę wódki,

a podsądny po wyjściu na wieś namówił ich, by wypić jeszcze jedną. Gorgoń był podchmielony, ale nie pijany. Koło domu Czartów rozłączyli się. Gorgoń ze swym bratem i niejakim Domagałą zatrzymali się, świadek z resztą kompanów odszedł. Po pewnym czasie nadbiegł oskarżony, wołając:

„A tom go zwalił, aż mi się laska skrzywiła"

Świadek oglądał tę laskę istotnie silnie skrzywioną. Gorgoń odgrażał się świadkowi, że go zabije, jeżeli zezna w policji iż widział całe zajście.

Św. Szczepan Niedziela potwierdza zeznania Byzika.

Świadkowi temu zadał obrońca Gorgonia pytanie, czy krytycznej nocy było ciemno.

Św.: Trochę było ciemno...

Obr.: Więc jak, ciemno, czy widno?

Św.: Ciemno...

Obr.: A można było poznać człowieka na 20 kroków?

Św.: Ee... nie można... w nocy nikt nie widzi...

Mec. Barcikowski: [illegible] kurzą ślepotę?

Św.: Chorowałem.

Wobec tego nie można się dziwić, że św. Niedziela nie widział w nocy, księżycowej zresztą i widnej, jak to zeznali inni świadkowie.

Następnie po zbadaniu pozostałych świadków, Sąd wysłuchał orzeczenia biegłego, który stwierdził, że cios istotnie musiał być zadany kłonicą, wskazuje na to bowiem kształt i rodzaj urazu, znalezionego na czaszce zabitego. Oskarżony

nie przyznał się do winy, ale też i nie zaprzeczał,

twierdząc, że był kompletnie pijany i ale nie pamięta.

Został skazany na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy. Powództwo cywilne przyznano w kwocie 235 złotych.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konferencja pracy.

OBRADY NAD NAJWAŻNIEJSZEMI ZAGADNIENIAMI ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

W niedzielę rozpoczęła się w Warszawie pod przewodnictwem p. Bartla konferencja pracy, zainicjowana przez Rząd w celu oświetlenia najważniejszych zagadnień życia gospodarczego. Udział w konferencji wzięły osobistości ze sfer pracowniczych i robotniczych, przedstawiciele nauki, inżynierowie i posłowie, działalność których wiąże się z zagadnieniem pracy.

Posiedzenie zagaił p. Bartel, w przemówieniu swem wyjaśniając, iż Rząd chcąc usłyszeć **ocenę swej działalności i poczynań w odniesieniu do klasy pracującej,** postanowił w szeregu konferencyj zetknąć się z ludźmi reprezentującymi interesy rozmaitych organizacyj. W sprawie dotychczasowych zdobyczy socjalnych, p. Bartel oświadczył, iż **Rząd stoi na stanowisku utrzymania ich i dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.**

Po otwarciu posiedzenia p. wicepremjer udzielił głosu posłowi Zarembie (PPS).

P. Zaręba zaznaczył na wstępie, iż tezy, na których opiera się jego referat, nie są jego tezami indywidualnemi, lecz przemawiać będzie w imieniu zespołu organizacyj robotniczych i pracowników, z którymi podstawy referatu zostały uzgodnione.

Zmiana polityki rządowej — mówił poseł Zaremba — musi iść w tym kierunku, iż **pracownikom fizycznym i umysłowym musi być przyznany decydujący wpływ na kierownictwo całej produkcji, handlu i komunikacji.** Podstawowem w tym względzie żądaniem warstw pracujących jest powołanie do życia — w myśl 68 artykułu Konstytucji — **Izby Pracy.** Doniosłe znaczenie mieć będzie również ankieta o kosztach produkcji, która pozwoli na zebranie prawdziwych danych o położeniu i niedomaganiach życia gospodarczego. Wyniki ankiety winny być jawne, a nie otoczone tajemnicą.

Rozwój konsumcji jest głównem zadaniem polityki gospodarczej Rządu. Dla wsi oznacza to przedewszystkiem wykonanie reformy rolnej, dla miasta zaś podniesienie realnej wartości zarobków. Klasy pracujące zatem na pierwszem miejscu stawiają **kwestję podniesienia płac robotniczych i urzędniczych w drodze przywrócenia ruchomej mnożnej.**

W sprawie walki z bezrobociem pierwszem wskazaniem będzie ożywienie ruchu budowlanego oraz rozwinięcie w szerokim zakresie robót inwestycyjnych. Sprawa pośrednictwa pracy winna być powierzona wyłącznie państwowym urzędom pośrednictwa pracy. Warstwy pracujące nie zrzekną się dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawa realnych płac i drożyzny wiąże się najściślej ze sprawą budżetu państwa. Jest zatem rzeczą konieczną **obniżenie podatków pośrednich,** obciążających najszersze warstwy pracy.

Dalej mówca żąda **wprowadzenia specjalnej ustawy kartelowej,** a ruch spółdzielczy musi znaleźć żywe i wybitne poparcie ze strony Rządu.

Przemówienie swe mówca zakończył oświadczeniem, iż **świat pracy nie może wydobyć z siebie aktu wiary w zdolność wprowadzenia w życie wymienionych powyżej postulatów przez Rząd obecny.**

Następny mówca **poseł Bittner** (Ch. D.) w przemówieniu swem wysunął następujące postulaty:

Rząd winien wypracować i ogłosić efektywnie swój program gospodarczy, który **musi zerwać z zasadą socjalistycznego etatyzmu lub krańcowego liberalizmu, a opierać się winien na zasadzie racjonalnego interwencjonizmu gospodarczego i powołać stałą Izbę gospodarczą.**

Rząd winien zmierzać do opanowania drożyzny przez ogólniczną **naprawę chorobliwych stosunków w kredycie, przemyśle i handlu.** Regeneracja kredytu nastąpić może tylko wówczas, gdy Rząd w swej polityce gospodarczej będzie stał twardo na zasadzie konstytucyjnie zagwarantowanego **prawa własności, gdy zapewni poszanowanie dla prawa i gdy zrewiduje system podatkowy.** W zakresie przemysłu niezbędnem jest określenie ściśle przez Rząd programu rozbudowy ilościowej i jakościowej naszego przemysłu.

Walka z drożyzną i bezrobociem winna być prowadzona przez zaniechanie dotychczasowego **chaotycznego systemu gospodarki w Ministerjum robót publicznych,** natomiast przeprowadzenie konsekwentnego pod względem gospodarczym programu inwestycji i zatrudnienia bezrobotnych przez budowę elewatorów, młynów, piekarni parowych, przez budowę chłodni itp., wreszcie przez pomoc dla ruchu budowlanego i rozbudowy miast. Rząd winien współdziałać w kierunku podniesienia zarobków inteligencji pracującej i robotników tak, aby starczyły przynajmniej na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

Trzeci referat posła Chądzyńskiego (NPR.) który miał przemawiać imieniem Zjednoczenia zawodowego polskiego, odpadł, albowiem Z. Z. P. stanęło na stanowisku w przygotowawczych rozmowach z Rządem, iż w sprawie ustawodawstwa socjalnego pierwszy referat przypadnie socjalistom, natomiast w sprawach gospodarczych pierwszy referat wygłosi przedstawiciel Z. Z. P.

Wobec powyższego prezes Z. Z. P. p. Mańkowski zgłosił następujące postulaty:

W dziedzinie gospodarczej Z. Z. P. stwierdza, że Rząd nie zdołał opanować wzrostu cen na środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby. Płace robotników fizycznych i umysłowych winny być dostosowane do obecnych stosunków drożyźnianych i regulowane według wskaźnika kosztów utrzymania. W związku z bezrobociem Z. Z. P. domaga się uruchomienia kredytu długoterminowego na zorganizowanie ruchu budowlanego i większych robót publicznych.

Pozatem Z. Z. P. domaga się utworzenia jednolitego dla wszystkich dzielnic kodeksu pracy, powołania Izby Pracy, rozszerzenia ustawodawstwa ubezpieczeniowego zaboru pruskiego na pozostałe dzielnice i ujednostajnienia tego ustawodawstwa. Następnie mówca wysunął szereg postulatów zmierzających do ochrony pracy i emigracji, jak również przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa.

Zakończenie konferencji nastąpi w poniedziałek.

Kronika gospodarcza.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Kielecka Izba skarbowa obwieściła taryfę cen za świadectwa przemysłowe na rok 1927. Ceny świadectw przemysłowych bez nadzwyczajnego 10 proc. dodatku oraz dodatków na rzecz związków samorządowych i szkół zawodowych wynoszą:

Dla przedsiębiorstw handlowych: I kat.— 2.000 zł., II kat.— od 400 — 130 zł., III kat. od 80 — 25 zł., IV kat. od — 30 — 10 zł. Dla przedsiębiorstw przemysłowych: I kat. — 6.000 zł., II kat. — 1.000 zł., III kat. — 2.000 zł., IV kat. 600 zł., kat. 200 zł. VI kat. od 120—40 zł. VII kat. 60—20 zł., VIII kat. od 15 — 4 zł. Cena karty rejestracyjnej — 10 zł. Do cen tych dolicza się dodatki: na rzecz Związków komunalnych do 30 proc., na szkoły zawodowe do 25 proc., nadzwyczajny dodatek na rzecz skarbu państwa 10 proc.

Przedsiębiorcy i przemysłowcy, którzy do 31 grudnia r. b. świadectw przemysłowych albo kart rejestracyjnych nie wykupią — nie mogą prowadzić warsztatów pracy pod rygorem art. 98 ustawy o podatku przemysłowym.

ELEWATOR ZBOŻOWY W JĘDRZEJOWIE. Wydział powiatowy pod przewodnictwem p. starosty Bileka postanowił przystąpić do założenia elewatora zbożowego w Jędrzejowie. Do współdziałania Wydziału pow. zamierza zaprosić sąsiednie zainteresowane powiaty. Podobno Wydział pow. w Pińczowie zasadniczo pierwszy już postanowił poprzeć inicjatywę Wydziału w Jędrzejowie.

WŁOSI NAJWIĘKSZYM IMPORTEM NASZEGO WĘGLA. Przy udziale przedstawicieli obydwuch zainteresowanych rządów toczą się obecnie rokowania pomiędzy naszymi przemysłowcami węglowemi a włoskimi importerami węgla w sprawie bardzo znacznego powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch. Rokowania są na najlepszej drodze. Koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania większych zamówień ilości węglarek. Omawiane są również kwestje usunięcia pewnych trudności transportowych, powstających podczas tranzytu węgla z naszych zagłębi przez terytorja Czechosłowacji i Austrji. Zwiększenie dostaw do Włoch da możność utrzymania naszego eksportu po wygaśnięciu strajku angielskiego na wysokim poziomie, nie mniej niż 1.200 tys. ton miesięcznie, nie licząc kontyngentów, które po zawarciu traktatu handlowego będziemy mogli wysyłać do Niemiec.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 29.11.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.75 — 9.80, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 82.00 —81.50, Bank Przem. Polski 0.11, Bank Zachodni 1.35, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50 Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00, Brown Boveri 1.50, Siła i Światło 22.00, Czersk 0.35. Gosławice 39.00, Cukier 3.45—3.35—3.45. Firlej 21.00. Łazy 0.12 Spirytus 2.00, Lombard 2.80, Węgiel 69.50 Nobel 2.50, Fitzner 2.00, Lilpop 16.50— 16.00, Modrzejów 4.00 — 3.85, Orłwein 0.23, Ostrowiecki 7.40—7.65—7.60, Parowozy 0.28 — 0.29. Pocisk 1.26. Rudzki 1.20—1.14. Starachowice 2.23—2.17— 2.20. Zieleniewski 12.50. Zawiercie 14.50. Żyrardów 11.50. Borkowski 1.20—1.19— 1.20. Majewski 17.00—17.25.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00. Londyn 43.68. Paryż 33.28—33.00. Wiedeń 127.27 Praga 26.72. Włochy 38.55. Belgja 125.52 Szwajcarja 174.00. Holandja 360.75.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 29.11 1926 r.

Żyto 36.75—37.75. Pszenica 46.00 — 49.00, Jęczmień brow. 32.00—37.00, Jęczmień zwykły 28.00—31.00, Owies 30.50 —32.50, Ospa pszenna 27.00, Ospa żytnia 26.00—27.00. Mąka żytnia 70 pr. 58.50. Mąka żytnia 65 pr. 55.00. Mąka pszenna 65 pr. 69.50—72.50, Groch polny 51.00— 56.00. Groch Wiktorja 78.00—88.00, Gorczyca 68.00—88.00, Peluszka 33.00 — 35.00.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

Z życia rzemieślników.

W niedzielę, dnia 28 b. m. staraniem zarządu rzemieślniczo-przemysłowego odbył się w sali resursy olkuskiej odczyt-referat prof. Rzepeckiego p. t. „Kształcenie zmysłu kupieckiego". Wstęp bezpłatny.

Ruchliwy zarząd Stowarzyszenia projektuje szereg podobnych odczytów co drugą niedzielę. Odczyty będą wygłaszane przez profesorów: Rzepeckiego, Moszowskiego, Gieryńskiego i Meteleskiego.

Pożyczka dla kupców.

Miejscowy oddział Stowarzyszenia kupców polskich zwrócił się do Rządu za pośrednictwem swej Centrali warszawskiej o przyznanie dla swych członków pożyczki w wysokości 100 tysięcy złotych z kredytów spółdzielczych. Jak wiadomo, z kredytów tych przy maksymalnej stopie 16 proc. w stosunku rocznym, mogą korzystać tylko kupcy, którzy należą do organizacji kupieckiej i regularnie opłacają składki członkowskie.

„Ucieczka z Sybiru".

Tow. sportowe „Olkusz" wystawiło w dniu 27 bm. w Domu ludowym w Olkuszu sztukę pt. „Ucieczka z Sybiru", które autorem jest miejscowy mieszkaniec p. Baczkowski. Gra amatorów była b. staranną. P. Baczkowskiemu publiczność urządziła gorącą owację.

Z całej Polski.

NABOŻEŃSTWO ZA Ś.P. ST. WYSPIAŃSKIEGO.

W związku z 19 rocznicą śmierci Stanisława Wyspiańskiego odbyło się w Krakowie w grobach zasłużonych na Skałce nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Około sarkofagu, przystrojonego zielenią i chryzantemami, zebrała się rodzina zmarłego, t. j. córka p. Chmurska z mężem i synem, przyjaciel zmarłego dyrektor archiwum aktów dawnych p. Chmiel i artyści dramatyczni teatru im. Słowackiego, przedstawiciele świata dziennikarskiego i literackiego oraz grupa słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego. Na sarkofagu dyrekcja teatru im. Słowackiego złożyła wieniec z napisem „Stanisławowi Wyspiańskiemu — w hołdzie — teatr krakowski“.

ZGON WETERANA Z 1863 ROKU.

W Toruniu zmarł w 102 roku życia Alojzy Rużyczka, z pochodzenia Czech, lecz patrota polski, powstaniec 1863 roku. Sp. Rużyczka pracował w zawodzie ogrodniczym, ostatnio jako nauczyciel ogrodnictwa na Wołyniu.

KURS TEOLOGICZNY DLA KSIĘŻY UNITÓW.

W związku z coraz częściej ostatniemi czasy zdarzającemi się wypadkami przechodzenia duchownych prawosławnych na unję w sferach kościelnych, krąży pogłoska, posiadająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że arcybiskup wileński zamierza zorganizować dla nawracających się księży prawosławnych specjalny kurs nauk teologicznych, ze szczególnem uwzględnieniem tych punktów, w których teologja katolicka rozchodzi się z teologją prawosławną, lub daje pewnym kwestjom inne oświetlenie.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD GMACH SEMINARJUM DUCHOWNEGO.

W niedzielę w południe odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach śląskiego seminarjum duchownego w Krakowie. Poświęcenia dokonał ks. metropolita krakowski Sapieha w obecności biskupa śląskiego ks. Lisieckiego i biskupa częstochowskiego ks. Kubiny, oraz przedstawicieli Rządu i miasta.

ŻĄDANIA BIAŁORUSINÓW.

Arcybiskup wileński Jałbrzykowski przyjął delegację białoruskiej chrześcijańskiej demokracji z prezesem Karuzo na czele. Delegacja przedłożyła memorjał w którym wysunięte zostały żądania niezwłocznego wprowadzenia do wileńskiego seminarjum duchownego wykładów języka białoruskiego, historji literatury białoruskiej i Białejrusi, wyznaczenia dla białoruskich katolików w Wilnie osobnego kościoła, dopuszczenia języka białoruskiego w stosunkach z władzą duchowną narówni z językami polskim i łacińskim, wydania zarządzenia duchownym aby w białoruskich parafjach kazania i nabożeństwa odbywały się także po białorusku, nominacji księży białoruskich do parafij zamieszkałych przez Białorusinów, a odwołania księży białoruskich z parafij polskich.

NAJAZD ŻYDÓW NA POZNAŃ.

W ostatnim czasie zauważono znowu bardzo silny napływ żydów do Poznania. W listopadzie r. b. wyprowadziło się z Poznania 4, a sprowadziło się na stałe 44 żydów. Głównie przybywają do Poznania żydzi z Warszawy, Łodzi oraz Kresów wschodnich. Również zwraca uwagę silny napływ prawosławnych Rosjan. W bieżącym miesiącu z Poznania wyprowadziło się 3, a przybyło na stałe 14 prawosławnych.

NOWY SPOSÓB „SANACJI“ I OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu 30 b. m. o godzinie 3 popołudniu żona p. wojewody wołyńskiego wraz z córką wyjechały wagonem salonowym do Kowla. Jako adjutant dodany był paniom p. Kluczyński, osobisty sekretarz p. wojewody. Cel podróży był bardzo ważny — zabawa w Resursie obywatelskiej w Kowlu. Wagon salonowy czekał na p. wojewodzinę i pannę wojewodziankę na stacji i służył im na czas pobytu w Kowlu jako mieszkanie. Czyżby miarodajne czynniki tak dalece nie miały poszanowania dla własności dobra państwowego, by na tego rodzaju wycieczki — w czasach sanacji i oszczędności — pozwalały używać aż wagonów sypialnych p. wojewodzinie Mechowej i pannie wojewodziance Mechównie

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

Zamieszkały z matką w Białymstoku przy ulicy Fabrycznej nr. 90, uczeń szkoły powszechnej, 14-letni Aleksander Pisarewicz, popełnił samobójstwo, powiesiwszy się w pokoju, w którym go matka za karę zamknęła. Gdy po godzinie otworzono pokój, wszelki ratunek okazał się daremnym.

SZKARLATYNA W WARSZAWIE I W POLSCE.

W Warszawie epidemja szkarlatyny powoli słabnie — w przedostatnim tygodniu notowano 126 wypadków, za 4 zaś dni b. tygodnia 80. Z pośród innych miast w Polsce, według ostatnich danych z 46 tygodnia, epidemja wzrosła nieco w Krakowie — w całej Polsce w tym samym okresie notowano 910 wypadków, przyczem najbardziej w porównaniu z poprzednim tygodniem wzrosła szkarlatyna w woj. Lwowskiem (166 wypadków, wobec 104), Łódzkiem (105, wobec 75), w stopniu mniej znacznym w Stanisławowskiem, Lubelskiem, Warszawskiem, Śląskiem i Pomorskiem. Spadła natomiast w woj. Nowogródzkiem, Wołyńskiem, Wileńskiem i innych.

Za kratami marjawickiego klasztoru.

SENSACYJNE REWELACJE B. ZAKONNICY MARJAWICKIEJ P. TOŁPYHOWEJ.

W wychodzącym w Płocku miesięczniku „Mazowsze płockie i Kujawy“ p. J. Tołpyhowa drukuje swoje wspomnienia z rocznego pobytu w klasztorze marjawickim w Felicjanowie i Płocku. We wspomnieniach tych, których pierwsze dwie części już się ukazały w druku, znajduje się wiele ciekawych szczegółów z zakulisowego życia marjawitów. Wobec wzmożonego obecnie ruchu sekciarskiego, wiadomości te nabierają szczególnej wagi. Sporo miejsc w swych wywodach poświęca p. Tołpyhowa

małżeństwom marjawickim.

„Biskup“ marjawicki Kowalski żonaty jest z matką przełożoną klasztoru marjawickiego w Płocku, Wilucką. Jednakże bliżej niewyjaśnioną rolę odgrywa przy nim „siostra Miłość“, 20-letnia zakonnica marjawicka, pochodząca z rodziny ziemiańskiej z Lubelskiego, która stale przebywa w towarzystwie Kowalskiego. Gdy p. Tołpyhowa wyraziła zdziwienie z tego powodu, odpowiedziano jej, że

„jest to siostra z wyższem powołaniem“.

„Zadowoliło mnie to najzupełniej — pisze p. T. — gdyż nigdy nie przypuszczałam, żeby mogło tkwić w tem coś innego“.

Przełożona klasztoru w Felicjanowie „siostra Cherubina“ zaślubiona jest ze swym rodzonym wujem (bratem swej matki) „ojcem Bartłomiejem“ (Wacławem Przysieckiem).

W klasztorze płockim lekarzem jest dr. Kopystyński,

wstąpił on do zakonu wraz z żoną.

Po wstąpieniu rozłączono ich z tem, iż możliwe jest, że on dostanie inną żonę, a ona nikogo, lub innego męża. Ponieważ pp. Kopystyńscy zgodzili się na to pokornie, po jakimś czasie złączono ich znowu „wiecznym, nierozłączalnym węzłem“.

P. Tołpyhowa wspomina, że w Felicjanowie znajduje się przy stawie kąpiel (właściwie prysznic) dla księży marjawickich: „Biskup“ Kowalski szedł do tej kąpieli zawsze ze swoją żoną i każdego „księdza“, który miał żonę, wyprawiał zawsze we dwójkę. P. T. wyraziła z tego powodu zdziwienie, na co jej Kowalski odparł, że „tylko ludzie zepsuci mają taki głupi, świecki wstyd, a że na nich np. zupełnie nie działają kobiety i, że tak jak po stworzeniu świata ludzie chodzili nago, tak i w dzisiejszych czasach już się zbliża ten moment, kiedy

ludzie znów będą chodzili nago,

bo grzech ustanie, zatem i wstyd“ (!)

W maju 1925 r. „ojciec“ Bartłomiej (Przysiecki) i Filip (Feldman) zaczęli robić w Warszawie zakupy i zapasy najrozmaitszych rzeczy pierwszej potrzeby, oraz przedmiotów zbytku, jak samochody (kilkanaście!), pianina, dywany, koronki, brokaty i inne materje. Zakupy te były robione na weksle, z tem wyrachowaniem, że nie będą one płacone, gdyż według objawienia Kowalskiego

niebawem cała Warszawa ma runąć

i spalić się doszczętnie. Rozkaz zakupów był rzucony na wszystkie parafje marjawickie. Zakupiono też przeróżnych towarów na bajeczne sumy. W ciągu jednego tylko tygodnia zapłacono za sam transport z Warszawy tysiąc przeszło 900 zł.!

W początku lipca 1925 r. weksle zaczynały wpływać do zapłaty. Wykupiono je swobodnie, gdyż na rozkaz Kowalskiego

chłopi marjawiccy sprzedawali swe zagrody,

odkłając gotówkę, sami zaś szli do klasztoru. W sierpniu Kowalski zapowiedział, że już niedługo będzie trzeba płacić weksle.

Oczekiwana „katastrofa“ nie nadchodziła, jednak, a weksli nie było już czem płacić. Wobec tego kupcy zaczęli odbierać swoje towary, pomimo to jednak zostało jeszcze weksli na sumę przeszło 500.000 zł., a to za towary, które poszły na budowę lub w inny sposób zostały zużyte.

P. Tołpyhowa zadaje sobie pytanie,

skąd marjawici mogą mieć gotówkę

na stałe budowy, a nawet kosztowne przyjemności, jak np. przejażdżki automobilowe po całej Polsce, a nawet do Wiednia i Berlina. W czasie pobytu p. T. w klasztorze zmieniono złota rosyjskiego przeszło 10.000 rubli. Skąd to złoto pochodziło — p. T. nie wie.

Otwarcie gigantycznego tunelu.

(Korespondencja własna „Kur. Zachodn.“)

Marsylja, w listopadzie 1926 r.

O nazwę 8-o cudu świata współzawodniczy mnóstwo arcydzieł sztuki i techniki. Jeżeli wszakże zasługuje na nią owoc pomysłowości i pracy ludzkiej, przybył owym konkurentom jeszcze jeden olbrzymi kanał-tunel, świeżo otwarty dla żeglugi, a łączący Marsylję z kanałem Rodanu.

Długość jego wynosi 10 kilometrów, szerokość 70 stóp. Przepłynięcie go w motorówce, udostępnione uczestnikom otwarcia, trwało **trzy kwadranse,** poświęcone wyłącznie na przebycie podziemnej części całej drogi. Od jednego wylotu swojego w Marsylji do drugiego w słynnym Etang de Berre ciągnie się tunel **tak prostą linją,** z niezmienioną ani o stopę szerokością i wysokością, że stojąc przy marsylijskiem doń wejściu, dostrzec można przy jego końcu słabszy, w kształcie półksiężyca, błysk światła dziennego.

Już przed pół wiekiem rozważana była myśl wykorzystania Rodanu i jego kanału, aby połączyć Marsylję z wnętrzem Francji. Dopiero wszakże **przed 15 laty przystąpiono do robót,** do których zaangażowano trzy tysiące robotników, przeważnie Włochów.

Z gigantyczności dokończonej pracy zdać sobie można sprawę przez porównanie. Obliczono, że ilość ziemi i skał którą wypadło wywieźć, była dwa razy większa aniżeli ta, jaką usunięto przy przekopaniu trzy razy dłuższego tunelu Simplońskiego. Na każdym kroku natrafiali inżynierowie, kierujący robotami, na niesłychane zawody i niespodzianki. Pokłady skał znajdowano tam, gdzie spodziewano się gruntu gliniastego, zaś w samym środku tunelu, gdzie liczono na skałę, **natrafiły świdrujące maszyny na pas luźnej ziemi, przesączonej wodą, płynącą z podziemnego strumienia,** który wyrzucał 81.000 stóp wody na godzinę. Gwałtowny ten prąd nietylko obalił ściany tunelu, ale porwał i uniósł precz wały cementowe i maszyny, jak źdźbła trawy. Trzeba było zrobić nowe przykopy i odprowadzić wodę do najbliższego upustu, a potem dopiero zabrać się do świdrowania tunelu.

Teraz, kiedy tunel Rove został ukończony i otwarty dla żeglugi, postanowiła marsylijska Izba handlowa **urządzić śluzy i drogę wodną** w Etang de Berre i kanale Rodanu w ten sposób, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie z Marsylji do Lugdunu, a potem dalej, dla ciężko ładowanych, wypływających na morze, statków. Nowy tunel nietylko otwiera dostęp do środka Francji dla przywożonych morzem towarów, ale ułatwia im dostanie się do Szwajcarji przez Genewę oraz do Alzacji i Niemiec przez Mulhuzę. Nowy kanał otwiera **nieobliczone możliwości dla handlu** nietylko francuskiego, ale i międzynarodowego.

P.—P.

Wieści z Rosji.

„TANIEC PAŹDZIERNIKA“.

Jak wiadomo, „niemoralnych“ tańców nowoczesnych w Rosji tańczyć nie wolno. Ale młodzież sowiecka chce się też bawić, chce tańczyć. Wobec tego trzeba było wynaleźć nowy taniec, który nie wywołałby oburzenia ze strony „moralnych“ urzędników sowieckich. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniła kierowniczka klasy plastycznej przy szkole tańców im. Łunaczarskiego, pani Wiera May, tworząc na podstawie elementarnych ćwiczeń gimnastycznych nowy taniec, nazwany przez nią „tańcem października“. Taniec ten zademonstrowała pani May na wieczorku w szkole tańców im. Łunaczarskiego. Że nowy taniec przypadł bardzo do gustu młodzieży sowieckiej, wynika z tego, że na wieczorku po chwili wszyscy obecni tańczyli „taniec października“. Zaznaczyć należy, iż dla nowego tańca skomponowała specjalną muzykę znana kompozytorka sowiecka O. Tichonowa.

ENCYKLOPEDJA SYBERJI.

Nakładem syberyjskiej państwowej spółki wydawniczej wyjdzie wkrótce obszerna encyklopedja Syberji, która zawierać będzie wyczerpujące informacje do stanu gospodarczego, bogactw naturalnych, przemysłu i t. d. Encyklopedja wyjdzie w 4 tomach.

ARESZTOWANIA WŚRÓD WOJSKOWYCH

Paryskie „Dni“ donoszą, że władze sowieckie w Moskwie wykryły tajne zebranie opozycyjne, w którem uczestniczyli członkowie wojskowych ugrupowań opozycyjnych garnizonu moskiewskiego. Lokal, w którym zebranie się odbywało, został otoczony przez agentów GPU. Wszystkich uczestników zebrania aresztowano i oddano do dyspozycji sądu partyjnego.

SPORT A „MIĘDZYNARODÓWKA“.

Centralna rada sowieckich związków sportowych wydała rozporządzenie, nakazujące wszystkim sowieckim drużynom sportowym biorącym udział w zawodach publicznych, odśpiewania „międzynarodówki“ przed rozpoczęciem zawodów. Nakaz ten stosuje się również do występów sowieckich drużyn sportowych poza granicami Rosji. Rozporządzenie wzmiankuje, że w tych wypadkach, kiedy odśpiewanie „międzynarodówki“ z tych lub innych powodów nie mogłoby się odbyć należy udziału w zawodach zaniechać.

ZWYCIĘSTWO PISOWNI ŁACIŃSKIEJ.

Na konferencji naukowej białoruskiej w Mińsku, nieoczekiwanie, na 70 obecnych delegatów 36-ciu wniosło i przeforsowało rezolucję o konieczności wprowadzenia w piśmiennictwie białoruskiem liter łacińskich. Postanowiono stopniowo z cyrylicy przechodzić na litery łacińskie.

RODZINA KRASSINA POZOSTAJE W ANGLJI.

Z Londynu donoszą, że rodzina Krassina nie ma zamiaru powrócić do Rosji sowieckiej. Żona i córki Krassina osiedlą się prawdopodobnie w majątku, który nabyty został przez żonę Krassina za jego życia we Francji.

TROCKI ZWARJOWAŁ?

Niespodziewaną dymisję Trockiego ze stanowiska prezesa wydziału technicznego najwyższej rady gospodarstwa krajowego spowodowały nie względy polityczne, jak pierwotnie przypuszczano, lecz choroba Trockiego. Ostatni zdradza podobno objawy zaburzenia psychicznego. Tło choroby nie jest dokładnie znane, lecz istnieje prawdopodobieństwo paraliżu postępowego.

Ze świata.

BROWNING ZMARŁ.

Wynalazca amerykański, Browning zmarł nagle w Leodjum, gdzie miał być obecny przy doświadczeniach, dokonywanych przez krajową fabrykę broni

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz na stałe. Grodziec, ul. Kościuszki Mitka Wiktor 7348-2

Potrzebny garderobjanin do nowo-otworzonej restauracji „CRISTAL" w Będzinie, ul. Małachowskiego nr. 14 dawniej „Wiecha". Wymagana kaucja w wysokości 1000 złotych. Wiadomość na miejscu. 7344-2

Poszukiwane 10 groszy za wyraz.

Poszukuje miejsca dozorczyni domu może być po za Dąbrową Łabęcka 12. 7342

Różne.

10 groszy za wyraz.

Poszukuję żonę swą Katarzynę z domu Bąk urodzoną 1891 roku w Korytnicy gminy Sobków powiatu jędrzejowskiego która dnia 1 maja 1920 roku oddaliła się w niewiadomym kierunku ze swego miejsca zamieszkania z Sosnowca ulicy Orlej nr. 15 i dotychczas nie wróciła. Inne pisma proszę o łaskawy przedruk niniejszego. Jan Kędzior Olkusz, ul. 3-go Maja dom Gąski 7339

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Upraszczam i udoskonalam urządzenie każdej buchalterji do największych przedsiębiorstw włącznie, czyli przez zastosowanie pewnych zmian jak w księgowaniu tak i w formie księgowości zmniejszam koszta własne prowadzenia buchalterji minimum o 40%. Księgę główną urządzam tylko o 3 rubrykach głównych suma—sumarum których daje bilans w każdej chwili. Łaskawe oferty pod „B W B J" do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 7336-3

Udzielam lekcji muzyki (fortepian). Informacje codziennie między 6 a 8 wieczorem. Nowy Będzin dworzec kolejowy I piętro. 7347

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Rudzki Czesław zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji wydane przez PKU Piotrków. 7308

Portfel zgubiony z dokumentami na nazwisko Zapały Józefa w Zawierciu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do komisarjatu w Sosnowcu. 7311

Stromczyński Edward zgubił kartę rejestracyjną, wojskową, wydaną przez Magistrat w Dąbrowie oraz świadectwa szkolne które niniejszym unieważnia. 7330-3

Edward Brzeski zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 7343-2

Straciłem książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, metrykę ślubną i paszport zagraniczny na nazwisko Jana Srosiaka. 7342-3

Walerjan Sielicki zgubił legitymację zabitkową, wydaną przez Funduss Bezrobocia 7336

Garbuliński Julian zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec. 7331-3

Różycki Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 7333-2

Walenty Jarosz zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Kazimierz". 7345

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Ważne dla młodych Eskulapów 30 tomowa encyklopedja lekarska bardzo tanio do nabycia. Centralny skład medn., B. Brolniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 7352

Pianino czarne sprzedam 1300 zł. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 14 Kodleczny. 7349

Lokale.

10 groszy za wyraz.

W Warszawie (centrum) mieszkanko umeblowane 2 pokoje z kuchnią z wygodami odstąpię. Oferty filja Kurj. Zachod. Będzin pod „Mieszkanko". 7322-2

Dwa pokoje z meblami lub bez, oddzielne wejście. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 7355-2

Mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 60, Bujakowska. 7353

Pokój przy rodzinie umeblowany do wynajęcia dla inteligentnej przyzwoitej osoby, Dąbrowa, Dębniki 61.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".